Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 179. — ROK XXXVIII.

WTOREK 7 LIPCA 1931.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	dopłata 50 gr.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Z pokłosia Święta Polsko-Amerykańskiego.

Cała prasa polska, wszystkie jej odłamy, z okazji uroczystości odslonięcia pomnika Wilsona, złożyły hold Paderewskiemu, który w tak ważnej chwili wspaniałomyślnym swym czynem, jakiem było splacenie dlugu wdzięczności wobec Wilsona, przypomniał, że Polska żyje i mimo trudnych warunków rozwija się. Już po wojnie światowej powstrzymała nawałę bolszewicką i strzeże swoich praw, które naruszyć usiłują bandy hitlerowskie, prowokujące ustawicznie nasze kresy wojskowemi demonstracjami, usilującemi wywołać wojnę odwetowa.

Uroczystości te wypadly w chwili, gdy miedzy Paryżem a Waszyngtonem toczą się końcowe pertraktacje, o zasadniczą, największą sprawę, wynikającą od chwili zawarcia pokoju.

Orędzie Prezydenta Hoovera, wydane w dniu święta polsko-amerykańskiego, świadczy, że my splacając dlug wdzięczności wobec Wilsona, znachodzimy serdeczny oddźwięk w Ameryce, że w pamięci Hoovera i Narodu amerykańskiego, który stał się arbitrem świata, żyje pamięć o Kościuszce i Pułaskim i że do imion tych przybywa imię Paderewskiego, szermierza naszej sprawy, o którym Hoover w orędziu swem wspomina, że „szczęśliwy jest, że danem mu było poznać Polskę i wybitnego obywatela Polski, którego inicjatywie zawdzięczać należy tą uroczystość".

Nie zapomniał zapewne Prezydent Hoover o współdziałaniu Paderewskiego z Prezydentem Wilsonem, o zadzierżgnięciu przyjaźni Paderewskiego z pułkownikiem House'm, najbliższym współpracownikiem Wilsona, który — jak opowiada Smólski —

„Paderewski odrazu postawił tu sprawę polską na właściwem stanowisku, mimo wszystkich intryg, które od szeregu lat przed wojną knuli przeciw Polakom w Stanach Zjednoczonych Niemcy, mimo niebywałych podstępów, jakiemi zwalczali i zwalczają przeciwnicy zabiegi nasze narodowe i mimo uprzedzeń do Polaków w Waszyngtonie przez to wywołanych, zdołał p. Paderewski dotrzeć do najskromniejszego, a zarazem najwierniejszego przyjaciela znakomitego naszego prezydenta, pułkownika House, zdołał go przekonać o doniosłości sprawy polskiej i uprosić go, aby to przedstawił prezydentowi. Do pułkownika House wydelegowaliśmy deputację, złożoną z wybitnych członków Komitetu Wykonawczego i tych pułkownik House zapewnił, że będzie nadal z najszczerszą ochotą współpracować w sprawie polskiej. Oświadczył przytem, że szczyci się mieć w Paderewskim doradcę nietylko w polskich, ale i w innych sprawach i że Polacy ani wyobrażenia nie mają, jakie Paderewski sprawie polskiej oddaje usługi. Mamy wszelkie prawo utrzymywać, że przedstawienia i wyjaśnienia pułkownika House najwięcej przyczyniły się do zwrócenia uwagi prezydenta Wilsona na ogromną doniosłość sprawy polskiej w obecnym konflikcie światowym, co skłoniło Prezydenta do wypowiedzenia w Kongresie w dniu 22 stycznia 1917 roku, pamiętnych słów o Polsce Zjednoczonej, Niepodległej i Samorządnej. Były te słowa iskrą elektryczną, która poruszyła wszystkie rządy i cały świat dyplomatyczny. Ugruntowały one międzynarodowe stanowisko sprawy polskiej".

Dzięki żmudnej pracy Paderewskiego, tak, jak dzisiaj odtworzył artysta spiżową postać Wilsona, spogląda z pomnika Wilson wpatrzony w mapę Polski i zdaje się przypominać światu nienaruszalność naszych granic.

Na tą wielką uroczystość, wieńczącą zasługi Paderewskiego, nie mógł on przybyć, zmuszony do tego ciężkim stanem zdrowia swej żony.

Udzielił jednak redaktorowi wychodzącej w Warszawie „Polski" wywiadu, który w streszczeniu przedrukowały niektóre dzienniki, a który dzisiaj w całości podajemy. W wywiadzie tym zaznacza Paderewski swój pogląd na obecne położenie Polski, oraz uwagi, które powinny być dla nas drogowskazem.

„Zapytany w czasie dlugiej gawędy w zacisznym gabinecie, co sądzi o dzisiejszych stosunkach w Polsce, Paderewski mówi spokojnie, wpatrując się uważnie w oczy rozmówcy:

— Polska potrzebuje przedewszystkiem zgody wewnętrznej, spokoju, zaufania.

Musi nastąpić zaufanie wzajemne rodaków do siebie, bo bez tego zaufania nie może być szczęścia w Ojczyźnie. Musi nastąpić również zaufanie obcych do Polski, bo tylko przy takiem zaufaniu spokojnie może układać się życie polskie i z ufnością można spoglądać w przyszłość. Polska jest zdolną do rzeczy wielkich, stać ją na niebywały wysiłek, ma do spełnienia ogromne zadania. Jej lud jest z gruntu pracowity, religijny, uczciwy, pragnie w spokoju pracować i budować swą przyszłość. Niema drugiego tak cierpliwego, skłonnego do największych ofiar i poświęcenia ludu, jak właśnie lud polski. Inteligencja polska to najtęższy element, jaki sobie można wyobrazić, wbrew wszelkim twierdzeniom, że jest rzekomo pozbawiona hartu, energji, świadomej woli przeprowadzenia zamierzonych celów, że daje się sprowadzać na manowce, że zatraciła wiarę w samą siebie, w przyszłość świetlaną i promienną. Ten, kto rozgłasza podobne wieści, bałamuci siebie i innych, jeśli tacy się znajdują, którzy dają temu posłuch.

Obecne położenie w Polsce jest niewątpliwie bardzo ciężkie, jest nawet cięższe, niż gdzieindziej. Niema wszakże takiej sytuacji, z którejby człowiek dzielny i zaradny nie znalazł wyjścia. Naród dzielny i zaradny, pragnący ugruntować swą przyszłość, znajdzie zawsze sposób na zaradzenie biedzie. Trzeba tylko, ażeby wszyscy, na których barkach w pierwszym rzędzie spoczywa odpowiedzialność za losy tego kraju, uczynili ze swej strony wszystko, iżby w nim nastąpiła jednoś, zgoda i zaufanie. Polsce potrzeba — jak powiedziałem — zaufania, pracy i spokoju. Kiedy się to osiągnie, przełamie się wówczas ów ciężki kryzys.

— Co najważniejsza, uważam, że skupić się winni wszyscy dzisiaj w Polsce przy Kościele katolickim, z którym Polska jest tak ściśle, jak chyba żaden inny kraj, związana. Przez Kościół Polska narodziła się się jako Państwo, dzięki Kościołowi stworzyła wielką cywilizację i kulturę, wniosła do ogólnej skarbnicy cywilizacyjnej i kulturalnej poważny swój udział. Dzięki Kościołowi odrodzi się silna i potężna, bo tylko taka może wogóle istnieć jako Państwo, nigdy słaba i skazana na wieczne szamotanie się wewnętrzne i wystawiona na nieustanne zakusy wrogów.

— Wierzę w przyszłość wielką mego Narodu. Widzę ją promienną i świetlaną. Dla tej przyszłości cierpiały przecież długie szeregi pokoleń, żyli dla niej. pracowali wytrwale, ginęli, co szlachetniejsi w Narodzie. Widzę wśród swoich zalety wielkie, jakich może nie posiada żaden inny naród na globie ziemskim. Wiem, że przezwycięży Naród ten wszystkie przeszkody, wszystkie trudności na drodze żywota, że zbuduje on silną, potężną przyszłość, że Polska będzie, bo być musi, potężnem mocarstwem, bo zadania, które ma do spełnienia, taką właśnie przed nią przyszłość odsłonią. Bodajby tylko chwila ta coprędzej nadeszła, a poprzedziła ją wiara silna i płomienna, zgoda rodaków, zaufanie wzajemne do siebie".

Słowa te wypowiedział nie kto inny, lecz Paderewski; jeżeli on nie czuje urazy do nikogo i do zgody i jedności wzywa, glos ten powinien być dla nas rozkazem.

R. W.

Stalin wzywa do zmiany metod.

ZAWIERANIE KONTRAKTÓW, ZMIANA SYSTEMU PŁAC ROBOTNICZYCH ORAZ ODPOCZYNKU.

Moskwa, 6 lipca. Na konferencji kierowników przemysłowych wygłosił Stalin sensacyjną mowę, która **oznacza zupełne zarzucenie większej części doktryn komunistycznych i odwrót od dotychczasowych metod radykalnych bolszewizmu.** Stalin m. in. oświadczył, że **nowa sytuacja stwarza nowe metody.** Przedewszystkiem chodzi o zabezpieczenie przemysłowi dopływu nowych sił roboczych. Nie można liczyć na stały dopływ sił roboczych ze wsi i należy przejść **do werbowania robotników przez zawieranie kontraktów.** Należy również przeprowadzić mechanizację najcięższych robót. W związku z tem nieunikniona jest **reforma dotychczasowej metody płac.** Najważniejszą rzeczą jest **zniesienie równouprawnienia dla robotników wykwalifikowanych i niewykwalifikowanych.** Musi także nastąpić różnica **w wysokości płac między pracą ciężką a lekką.** Jest to potrzebne, aby robotnikom dodać **bodźca** do dalszego kształcenia się i tem samem zdobycia **lepszych warunków egzystencji.** Trzeba **też do współpracy** dopuścić **inżynierów, techników i uczonych dawnej szkoły,** których **nie można uważać za zbrodniarzy i sabotażystów.** Stalin wypowiedział się także przeciw indywidualnemu odpoczynkowi po pięciodniowej pracy, do doprowadziło do utraty poczucia odpowiedzialności za powierzoną pracę, konserwację maszyn i przyrządów. Należy się zastanowić, czy **nie należałoby przejść do sześciodniowego tygodnia pracy i wspólnego dnia wypoczynku dla wszystkich pracowników.** Ważną rzeczą jest także tworzenie mniejszych jednostek gospodarczych, co ułatwi nadzór nad całokształtem danej instytucji.

—X—

Katastrofa samolot. w Warszawie.

Warszawa 6. 7. (Telef. wł.). W dniu dzisiejszym rano o godz. 10 jeden z samolotów wojskowych, odbywający ćwiczenia, wykonał manewr, jak gdyby chciał wzbić się wyżej. W tym momencie odłamało się skrzydło, a obaj lotnicy, znajdujący się w samolocie, wyskoczyli z niego, ratując się na spadochronach. Aparat bez jednego skrzydła

wywinął kozła i runął w dół.

Oderwane skrzydło spadło na teren filtrów, zaś samolot uderzył w krawędź budynku stajni szpitala Dzieciątka Jezus. Obaj lotnicy, podczas opadania przy pomocy spadochronów **odnieśli rany.** Plutonowy Podwysocki spadając na teren filtrów, zawadził nogą o dach domu, skutkiem czego przekręcił się i uderzył głową o mur budynku. Podporucznik **Dydiul** spadł na szopę przy ul. Radomskiej i **potłukł się ciężko.**

Samolot wpadł na tłum widzów.

Paryż, 6 lipca. We Francji wydarzyła się wczoraj straszna katastrofa lotnicza. która pociągnęła za sobą **15 ofiar w zabitych i rannych.** Podczas popisów lotniczych w Hirson jeden z samolotów nie mógł się wznieść, przypuszczalnie wskutek wielkiego obciążenia. Gdy pilot powiększył obroty silnika, **samolot zawrócił na miejscu i wjechał w tłum widzów. Pięć osób poniosło śmierć na miejscu, a 10 zostało ciężko rannych.** Jeden z ciężko rannych zmarł po przewiezieniu go do szpitala.

—:o:—

Wrzenie wśród urzędników.

Warszawa 6. 7. (Telef. wł.). Po uchwałach Naczelnego Komitetu Urzędniczego zawrzała gorączkowa akcja przygotowawcza do akcji protestacyjnej. W kołach urzędniczych panuje przekonanie, że po wyczerpaniu środków łagodnych, może przyjść kolej na ostrzejsze, mianowicie strajk (!). **Wszystkie związki urzędnicze, nawet sanacyjne, gotowe są poprzeć akcję Naczelnego Komitetu Urzędniczego.**

O czem piszą inni?..

Uczucia w życiu politycznem.

Uroczystości poznańskie stały się imponującym aktem wdzięczności Polski — Ameryce. Sympatje w życiu międzynarodowem, w życiu społeczeństw o wysokiej kulturze duchowej odgrywają doniosłą rolę. „Kurjer Warszawski“ wspomina o tem, jak Stany Zjednoczone spłaciły w czasie wielkiej wojny dług wdzięczności, zaciągnięty wobec Francji i zaznacza:

„Pragnęlibyśmy, aby o narodzie polskim mógł świat mówić, że umie być wdzięcznym, że umie nie zapominać, kto mu podawał rękę w dniach niedoli, kto wierzył weń wtedy, kiedy wszyscy się nad jego słabością natrząsali... W Ameryce żyje dotychczas pamięć o Kościuszce i Pułaskim, że ten naród, doszedłszy do szczytu potęgi, rozrósłszy się liczebnie, stawszy się prawie arbitrem świata, nie zapomniał ani o swych skromnych początkach, ani też o tych, którzy mu w nich oddali jakiekolwiek usługi. Ten jeden rys charakteru wystarczyłby, aby zrozumieć, jak wielkie są w narodzie amerykańskim wartości duchowe. Wdzięczność bowiem, powtarzamy, jest zarówno w indywiduach, jak w społeczeństwach kwiatem uczuć ludzkich“.

Podkreślić należy, że tym, który w społeczeństwie polskiem budzi te najpiękniejsze kwiaty uczuć, jest obecnie znowu Paderewski, który dawniej, w latach niewoli, budził w narodzie otuchę i nadzieję wyzwolenia.

Dymisja min. Neugebauera?

Strajk 30.000 samochodów (według obliczeń związków) został po czterech dniach zakończony, a to dzięki obietnicom rządu wprowadzenia pewnych zmian w ściąganiu opłat na fundusz drogowy. — Związki właścicieli autobusów wyrażają zadowolenie z odniesionego sukcesu.

W związku z tem „Polonia“ notuje następujące pogłoski:

„Jest rzeczą charakterystyczną, że równocześnie utrzymuje się uporczywa pogłoska o bliskiem ustąpieniu dotychczasowego ministra Robót Publicznych, gen. Neugebauera, który bawi obecnie na urlopie i o załagodzeniu konfliktu dowiedział się dopiero z dzienników. Jako jego przypuszczalnego następcę wymieniają pułkownika Meyera, obecnego dyrektora Państwowych Zakładów Inżynierji i fabryki samochodów „Ursus“.

Zarówno głośna historja „funduszu drogowego, którego nierealność od pierwszej chwili była oczywistą dla każdego i który obecnie musi być zmodyfikowany, jak również cała akcja redukcji poborów urzędniczych, noszą charakter widocznego pośpiechu i braku należytej planowości. Słusznie też analizuje te posunięcia „Gazeta Warszawska“:

„Rząd zmniejszenie poborów urzędniczych umotywował bezwzględną koniecznością. Ale z chwilą, kiedy związki urzędnicze zaczęły domagać się rewizji tego postanowienia i przygotowywać akcję obronną, poszczególni ministrowie znaleźli sposoby, zapomocą których pewne kategorje pracowników państwowych zostały częściowo restytuowane w swoich prawach uposażeniowych.

I znowu zachodzi pytanie, dlaczego odrazu nie zorjentowano się w możliwościach finansowych skarbu i dlaczego odrazu nie pozostawiono w spokoju tych, którym dziś w formie „zapomóg“ oddaje się to, co się zabrało w formie potrąceń“.

Znamienne przemilczenie.

Stanowisko odłamu prasy polskiej, zbliżonej do sfer rządowych, w sprawie propozycji Hoovera, tak odmienne od stanowiska, jakie zajęła w tej kwestji Francja — nie pozostało bez wrażenia nad Sekwaną.

„Aby sobie uzmysłowić — pisze poseł Stroński w „ABC“ — jak to w rzeczywistości wygląda, wystarczy stwierdzić, że główny dziennik francuski w zakresie polityki międzynarodowej, „Le Temps“, wprowadził od 23 czerwca b. r. codzienny obszerny dział głosów zagranicy o wniosku Prezydenta Hoovera, podawanych krajami z osobnemi nagłówkami, wymieniającemi kraje. Są tam wszystkie wielkie państwa, jest też Belgja, Czechosłowacja, Jugosławja, Rumunja, Grecja itd. Ale ani raz, od 22 czerwca przez dziesięć dni już, niema Polski i wogóle jakiegokolwiek zdania z Polski. Jest to aż nadto zrozumiałe wobec stanowiska pism obozu rządowego u nas“.

Jest to tembardziej znamienne, że teza francuska pokrywa się ściśle z interesami politycznemi, nietylko gospodarczemi, Polski.

Gromady, gminy zbiorowe i rady powiatowe.

Projekt t. zw. „małej ustawy samorządowej“.

Przed dwoma tygodniami przedstawiono Radzie Związków Powiatowych rządowy projekt t. zw. „małej ustawy samorządowej“, który ulegnie może jeszcze niewielkim zmianom w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, by we wrześniu lub w październiku wejść do Sejmu. Ze względu na krótkość czasu, jaki pozostaje do dyskusji, warszawski „Robotnik“ ogłosił główne zasady tego projektu przewidując, że ulegnie on już tylko niewielkim poprawkom.

Projekt wprowadza duże zmiany. Dla ziem b. zaboru austrjackiego najważniejszą zmianą jest **wprowadzenie gminy zbiorowej.** Dotychczas mieliśmy w zasadzie gminę jednowioskową. Obecnie gmina składać się będzie conajmniej z kilku, jeśli nie kilkunastu miejscowości.

„Każda miejscowość — mówi projekt — wchodząca w skład gminy, stanowi **gromadę** wiejską lub osadzką. Dotychczasowe gminy miejscowe przekształcają się w gromady automatycznie z mocy samej ustawy“.

W każdej gromadzie będzie **rada gromadzka,** złożona z sołtysa, jego zastępcy i 7—10 radnych. Gromada pokrywa swe wydatki z dochodów majątku i z opłat za korzystanie z urządzeń gromadzkich. Rada gminna może pociągnąć mieszkańców gromady do specjalnych składek pieniężnych na cele gromady.

Cóż zatem widzimy? Zamiast **dwustopniowego** samorządu powiatowego (gmina i powiat) otrzymujemy właściwie **trzystopniowy** (gromada, gmina, powiat). Wprawdzie gmina zbiorowa ma pewne dobre strony, a wyrównanie różnic między dawnemi zaborami w zakresie samorządu jest koniecznem, ale czy w tej formie projekt będzie zmianą na lepsze? Czy samorząd będzie bardziej uproszczony, czy zmniejszą się wydatki? Obawiać się należy, że nie. Wójt kierujący wielką gminą będzie musiał utrzymywać osobną kancelarję, a wydział powiatowy będzie miał dużo do roboty z korespondencją od gromad i gmin, ze sporami między sołtysami i wójtami.

Gminy mają być wprowadzone na całym obszarze Polski, z wyjątkiem Śląska. Rada gminna składać się będzie z 12—20 radnych. Rada wybiera Zarząd, składający się z wójta, jego zastępcy i ławników w liczbie równej ¼ liczby radnych. Gmina musi ustanowić niezbędną ilość stanowisk urzędniczych, a w każdym razie pisarza. Wójt może zawiesić uchwałę rady gminnej z powodu jej nielegalności, naruszenia interesu ogólno-państwowego lub naruszenia interesu gminy. W pierwszych dwóch wypadkach ostateczna decyzja należy do wydziału powiatowego, w trzecim (naruszenie interesu gminy) wraca do rady gminnej i staje się prawomocną, jeśli rada uchwali ją większością 2/3 głosów.

Wójtowie i burmistrze w gminach do 10 tys. mieszkańców **mogą** być zawodowymi, w większych miastach **muszą** być zawodowymi.

Gminy podlegają nadzorowi. Mianowicie projekt mówi:

„Wybór zawodowych wójtów, oraz burmistrzów i ławników w miastach niewydzielonych podlega **zatwierdzeniu wojewody.** Niezawodowych podlega zatwierdzeniu **starosty.** Zatwierdzenie może być **próbne** na jeden rok.

W razie odmowy zatwierdzenia — nowe wybory, a w razie **ponownego** niezatwierdzenia, **władza obsadza stanowisko aż** do czasu wybrania osoby, która uzyska zatwierdzenie“.

Tak pojęty nadzór mógłby stać się zbyt daleko posuniętem skrępowaniem samorządu. Starosta, względnie wojewoda **nie byłby w zatwierdzaniu wójtów i burmistrzów niczem ograniczony** i w rezultacie nie mógłby istnieć żaden zarząd gminy, któryby się p. staroście lub wojewodzie nie podobał. Dodać należy, że władza polityczna może rozwiązać zarówno radę jak zarząd gminy „w razie stwierdzenia nieprawidłowości“ i **ustanowić komisarza.**

Samorząd powiatowy będzie reprezentowany przez **radę** powiatową (nie sejmik, jak dotychczas w b. Kongresówce). Na czele **wydziału** powiatowego stoi jako przewodniczący **starosta** i pobiera **100%** dodatek komunalny.

Dużo zastrzeżeń nasuwają artykuły projektu, mówiące o prawie wyborczem. Zupełnie słusznie przewiduje projekt, że **bierne** prawo wyborcze przy wyborach do rad powiatowych i miejskich zależy od wykazania umiejętności czytania i pisania po polsku. Natomiast niepodobna zgodzić się na przyznanie **czynnego** prawa wyborczego wojskowym zawodowym.

O szkodliwości takiej „reformy“ pisaliśmy już kilkakrotnie, między innemi przy omawianiu sanacyjnego projektu zmiany Konstytucji, który też przewidywał rozpolitykowanie armji przez dopuszczenie wojskowych do wyborów.

Zawodowych wojskowych mamy w naszej armji zapewne przynajmniej 60—70 tysięcy. Łatwo sobie wyobrazić, jak wyglądałaby nasza armja, gdyby tyle osób zajęło się polityką i agitacją partyjną. A niepodobna zaprzeczyć, że wybory do rad gminnych odbywają się pod hasłami politycznemi, że listy zgłaszają zazwyczaj stronnictwa a nazwy „gospodarcze“ są tylko maskami Jedynie w bardzo małych gminach wybory mają czasem charakter zupełnie apolityczny. Rozstrzygają osobiste znajomości i kwalifikacje, czasem względy familijne etc. Ale w takich osadach niema garnizonów wojskowych. W większych miastach natomiast wybory są zawsze **próbą sił między stronnictwami i wywołują wielkie roznamiętnienie,** które musiałoby się ujemnie odbić na karności i spoistości armji.

Wprowadzenie polityki do armji zalecał komunistom Lenin i istotnie po wprowadzeniu do wojska rosyjskiego głosowania („słynne „rady żołnierskie“) rozpoczął się szybki rozkład tej armji. Nie możnaby komunistom sprawić większej przyjemności, jak przez wprowadzenie do „armji burżuazyjnej“ polityki choćby w ograniczonych rozmiarach.

Sanatorzy mogą się jeszcze powoływać na Meksyk, Portugalję lub Peru, gdzie armja polityje i zmienia rządy, ale to dla nas wcale nie są zachęcające przykłady. S. S.

Wygórowane płace dyrektorskie.

Wysokie płace dyrektorów wielkich przedsiębiorstw przemysłowych, o których redukcje apelował także premj. Prystor w swem ostatniem oświadczeniu, dają okazje „Kurjerowi Śląskiemu“ do wysunięcia aktualnych wniosków, z uwagi na obecne przesilenie gospodarcze:

„Obok komitetów niesienia pomocy bezrobotnym i — państwu, winni dobrym przykładem służyć ci wszyscy, którzy pobierają większe pensje i zyski ponad 5 tysięcy złotych na miesiąc. Zostałyby z tego zebrane wielkie sumy pieniędzy, z czego miałoby państwo i bezrobotni zysk, pracę i chleb. Już przy zrezygnowaniu 100 dyrektorów z pensji 100 tysięcy na 5 tysięcy złotych znalazłby się kapitał 9,500.000 miesięcznie, a 114,000.000 zł. w roku. — O ileby tą drogą poszli wszyscy kapitaliści i ich wielcy słudzy mający więcej jak 5000 zł. miesięcznego dochodu, to w jednym roku państwo wybrnęłoby z wielkich kłopotów pieniężnych, a bezrobocie zostałoby zlikwidowane. Uruchomiona zaś praca wydałaby ogromne korzyści pod każdym względem dla robotników, społeczeństwa i państwa“.

Nie ulega jednak wątpliwości, że same tylko apele w tym kierunku nie wystarczą...

Kongres Eucharystyczny w Kaliszu.

(Korespondencja własna „Głosu Narodu“).

Wielkie i podniosłe chwile przeżywał prastary gród Kazimierzowy w ostatnich dniach czerwca. W dniach 27, 28, 29 czerwca odbył się tu I. Kongres Eucharystyczny diecezji włocławskiej.

Miasto przybrało odświętną szatę. Nie było gmachu ani domu na którymby nie łopotały chorągwie o barwach narodowych i papieskich, nie było balkonu, któregoby nie przybrano dywanami, kwiatami, obrazami lub emblematami religijnemi; wystawy sklepowe również przepięknie były przyozdobione. Jednem słowem wystąpił Kalisz przewspaniale.

Przebieg Kongresu był pod każdym względem imponujący. Uroczystości kongresowe rozpoczęły się w sobotę 27 czerwca w godzinach popołudniowych. O g. 3 przyjechał Kardynał Prymas Hlond, owacyjnie, żywiołowo witany przez duchowieństwo, wojsko, licznie zgromadzonych wiernych. Po powitaniu odbył ks. Prymas uroczysty, pontyfikalny ingres do kolegjaty św. Józefa, poczem w tejże świątyni odprawił uroczyste nabożeństwo. Kazał J. E. Ks. Bisk. Okoniewski. Po nabożeństwie odbyło się pierwsze plenarne zebranie w sali kasyna oficerskiego 29 p. S. K. Otwarcia Kongresu dokonał pasterz diecezji kujawsko-kaliskiej J. E. ks. Biskup Radoński. Następnie przemawiał prezes Komitetu p. Ludomir **Pułaski,** którego Ks. biskup Radoński powołał na marszałka Kongresu.

Następnego dnia rozpoczęły się nabożeństwa we wszystkich świątyniach kaliskich, celebrowane przez księży biskupów, z kazaniami głoszonemi również przez Ich Ekscelencje. O g. 11.30 celebrował Sumę na placu Kanstytucyjnym Ks. Biskup **Owczarek.** Plac Konstytucji obwiedziony girlandami, festonami, ze wspaniałemi bramami, zaległo morze głów. Kazanie wygłosił ks. dyr. **Wojsa.** Kaznodzieja rzucił kilka programowych, zasadniczych myśli o Królowaniu Chrystusa we wszystkich dziedzinach życia. Katolicy — według kaznodziei — winni dążyć do zmiany dewizy „Salus Rei publicae suprema lex esto“ na „prawo Boże niech będzie jedynem i najwyższem prawem“. Słowa kaznodziei dochodziły wszędzie przez megafony.

Tegoż dnia obradowały przed i po południu różne kluby jak: dla inteligencji i sodalicji, dla młodzieży pozaszkolnej, tercjarska, akcji katolickiej, apostolstwa modlitwy, krucjaty Eucharystycznej. Niepodobna było we wszystkich brać udział. Odbywały się zresztą prawie w jednym czasie, równocześnie. W sekcji pedagogicznej niezwykle ciekawy i w głąb sięgający referat p. t.: „Kult Eucharystji jako czynnik w katolickiem wychowaniu“ wygłosił prof. Uniw. Warsz. ks. prałat Dr. **Borowski.** O g. 6.30 odbyło się drugie zebranie plenarne z dwoma referatami. Jeden z nich wygłosił dyr. **Błażejewicz.** Na zebraniu tem uchwalono szereg rezolucyj, zmierzających do pogłębienia tak życia religijnego, jak i narodowego, do odrodzenia całego narodu przez Eucharystję. Między innemi uchwalono zwrócić się do Episkopatu z prośbą, żeby dzień św. Józefa, patrona włocławskiej diecezji, był uroczystym dniem, święconym w całej Polsce.

O g. 9 wieczorem odbywały się adoracje N. Sakramentu, a o godz. 12 w nocy Msza św. z kazaniem i generalną Komunją św.

Na pierwszem plenarnem zebraniu uchwalono przesłać depesze hołdownicze do Ojca św., Prezydenta Rzeczypospolitej, Nuncjusza, Kongresowi Eucharystycznemu w Wieluniu.

W poniedziałek, po nabożeństwie ruszyła o godz. 9 rano na ulice miasta procesja z Najświętszym Sakramentem, celebrowana przez J. Em. ks. prymasa Hlonda. Procesja ta mogła dać częściowe przynajmniej wyobrażenie o imponujących rozmiarach Kongresu. Posuwała się ona ulicami miasta od Kolegjaty św. Józefa do placu Pułaskiego od g. 9—10.45. Brały w niej udział nieprzeliczone wprost tłumy. Nie przesadzi się bynajmniej, lecz raczej niedociągnie, jeśli się tę procesję obliczy na 50.000 uczestników. Postępowali w procesji przedstawiciele rządu, wojska, liczne duchowieństwo, Sokół, wioślarze, kolarze, sodalicje marjańskie, szkoły, S. M., bardzo licznie straż pożarna, bractwa, cechy, pielgrzymki z różnych parafij całej diecezji. Któżby mógł zliczyć wszystkich uczestników skupionych wokół sztandarów i chorągwi! A sztandarów tych było nie setki lecz tysiące. Nad temi tłumami królował, niesiony w olbrzymiej monstrancji przez duchowieństwo, Chrystus Utajony w Najświętszym Sakramencie. Wśród dźwięków bardzo licznych orkiestr, to znowu przy wtórze modlitewnego śpiewu posuwała się ta olbrzymia procesja na plac Pułaskiego. Tu celebrował pontyfikalną Sumę J. E. ks. biskup **Laubitz.** Porywające serca i dusze kazanie wygłosił J. E. ks. biskup Jasiński. Nastąpiła uroczysta i rzewna chwila odnowienia poświęcenia całej diecezji Serca Pana Jezusa. W wielkiem skupieniu, na klęczkach, powtarzały tłumy słowa modlitwy i oddania się Sercu Jezusowemu za swym pasterzem ks. biskupem Radońskim. Następnie we wzorowym porządku wróciła procesja do kolegjaty św. Józefa.

Taki był przebieg Kongresu Eucharystycznego w Kaliszu. Odnosiło się wrażenie, że to kongres nie jednej diecezji, ale całej Polski. Na tak szeroką skalę był zakreślony, tak imponująca liczba wiernych przybyła do Kalisza, który przez ten czas dorównał stolicy, jeśli chodzi o ruch uliczny.

Jeśliby kto miał wątpliwości, jakie jest właściwe oblicze Polski, czem żyje nasz lud, za czyjem idzie wołaniem, co jest jego świętością i ostoją, mógłby się przekonać na tym Kongresie.

Czyż to nie znamienne, że w czasie, gdy nasi wschodni sąsiedzi od szeregu lat usiłują wyrwać z serc wiarę w Boga, gdy Litwa popadła w konflikt z kościołem, gdy we Włoszech zaszły ubolewania godne wypadki, a Hiszpanja przeżywa jakiś straszliwy wstrząs moralny i społeczny, którego przejawy godzą w Kościół, Polska urządza kongres za kongresem, oddaje hołd publiczny Bogu, korzy się u Stóp Stwórcy, zanosi modły za Ojca św., Polska przedmurze chrześcijaństwa (jol.).

Od Wydawnictwa.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Na ziemiach Rzplitej

Otwarcie szkoły instruktorów harcerskich w Buczu.

W niedzielę odbyła się w Buczu pod Skoczowem uroczystość poświęcenia instruktorskiej szkoły harcerskiej, wybudowanej przez Związek Harcerstwa Polskiego kosztem pół miljona zł. zebranych w drodze ofiar społeczeństwa, subwencji województwa oraz przemysłu śląskiego. W uroczystości wzięło udział 5.000 osób. Z Warszawy przybyli delegaci M. S. Wewn., oraz Ministerstwa Oświaty, pozatem liczni delegaci harcerstwa zagranicznego, zwłaszcza słowiańskiego z prof. Svojsikiem. Poświęcenia gmachu dokonał ks. bisk. Adamski, poczem przemówił wojewoda śląski. Uroczystość zakończyła się defiladą harcerzy.

Tragiczny wypadek w koszarach K.O.P.

W Żytyniu (pow. rowieński) wybuchł onegdaj pożar w linie wojskowem w koszarach 26 baonu KOP-u. Ogień powstał od zapalenia się taśmy filmowej naskutek nieostrożności operatora. Na sali wybu hła panika. Kilku żołnierzy wyskoczyło przez okno, odnosząc kontuzje. — W związku z tym pożarem odebrał sobie życie operator tego kina, kapral Stanisław Polaczek, przejąwszy się nieszczęśliwym wypadkiem.

—:o:—

Srebrny jubileusz kapłański.

Kilku kapłanów archidiecezji krakowskiej obchodzi w tym roku srebrny jubileusz kapłański. — Z początkiem lipca 1906 roku otrzymali oni święcenia kapłańskie w Katedrze na Wawelu z rąk Najprzew. Ks. biskupa Anatola Nowaka. — Od tamtego czasu spędzili 25 lat w pracy duszpasterskiej na różnych placówkach, a obecnie zajmują przeważnie stanowiska proboszczów. Są to następujący Księża: Ks. Stefan Zieliński, proboszcz w Budzowie; Ks. Andrzej Paryś, dziekan i proboszcz z Liszkach; Ks. Michał Chorobik, prob. w Raciechowicach; Ks. Fr. Kotulecki, prob. w Woźnikach; Ks. Roman Stojanowski, prob. w Skawinie; Ks. Edward Dziewoński, prob. w Stryszowie; Ks. Józef Mazurek, kanonik i proboszcz w Mogilanach; Ks. Wojciech Szmidt, kanonik i prefekt w Krakowie, Ks. Jakób Możdżeń, kanonik i proboszcz w Poroninie. Ks. Fr. Pyclik, prob. w Sidzinie; Ks. Wład. Staich, kapelan w Krakowie; Ks. Fr. Sordyl, na urlopie.

Zmarli Ks. Moszyński i Ks. Dr. Zegoliński, prof. Uniw. Jagiel.

Wyżej wymienieni kapłani święcili przed kilku dniami swój srebrny jubileusz wspólnym zjazdem koleżeńskim na plebanji w Skawinie. Ks. proboszcz Roman Stojanowski odprawił nabożeństwo żałobne za zmarłych kolegów i profesorów. — Poczem Ks. dziekan Andrzej Paryś odprawił dziękczynną Sumę, a Ks. prob. Stefan Zieliński wygłosił okolicznościowe kazanie do kolegów i wiernych. — Miejscowa ludność wzięła liczny i pobożny udział w tej pięknej i rzewnej uroczystości. Zjazd zaszczycił swoją obecnością Ks. Dr. Józef Kaczmarczyk, prof. Uniw. Jagiell. — Życzenia nadesłali Książę Metropolita Sapieha, Ks. Bisk. Anatol Nowak, Ks. Biskup Komar i inni.

—:o:—

40-lecie „Rerum Novarum“ w Książu Wielkim.

Skromnym, ale nad wyraz miłym obchodem, uczciła parafja Wielkoksięska, 40-lecie encykliki „Rerum Novarum“ i złożyła hołd pamięci Leona XIII. Staraniem ks. proboszcza **Jana Prawdy**, kanonika Katedry kieleckiej, po Sumie, w kościele parafjalnym, zebrali się bardzo licznie parafjanie, w sali straży ogniowej na akademję. Akademję zagaił i przewodniczył ks. Jan Strzelecki, miejscowy wikarjusz. Rzeczowo i ze zrozumieniem nakreślił postać Leona XIII, jego znaczenie dla ruchu chrześcijańsko-społecznego i główne zasady encykliki, poseł okręgu Nr. 42. Franciszek **Gruszczyński**. W czasie akademji chór pod kierownictwem p. Chodźki wykonał kilka pieśni, a po deklamacjach okolicznościowych zakończono akademję żywym obrazem. Po odśpiewaniu hymnu „Boże coś Polskę“, uczestnicy w podniosłym nastroju opuszczali salę. Miejscowa inteligencja wzięła także udział w akademji.

—o—

To i owo z Zakopanego.

Zakopane ożywia się coraz więcej, ale napływ gości jest mniejszy, niż w roku poprzednim. Jest to skutek obcięcia pensyj urzędnikom i nauczycielom. W znanym pensjonacie renomowanym, w którym zamówiono na sezon 18 miejsc, cofnięto 11. Tylko szlachta nowożytna z narodu wybranego napływa obficie i gwarą hałaśliwą budzi z uśpienia halę Gąsienicową i zakopiańskie dolinki.

Prawdziwą przyjemność sprawiają gościom koncerty orkiestry 20 p. p. z Krakowa w parku miejskim. Mniej przyjemnemi są tercety w rzeźni gminnej w śródmieściu. Basowe głosy wołów z altowemi cieląt słychać rzadziej, natomiast donośne bezrogich dyszkanty grają codzień na nerwach słuchaczy. Nowy dzierżawca urządza się tak, że nie dwa razy w tygodniu (jak w latach poprzednich), ale codziennie straszliwe wonie dławią formalnie mieszkańców ulic sąsiednich. Wartałoby, by lekarz gminny zaglądał częściej w te strony.

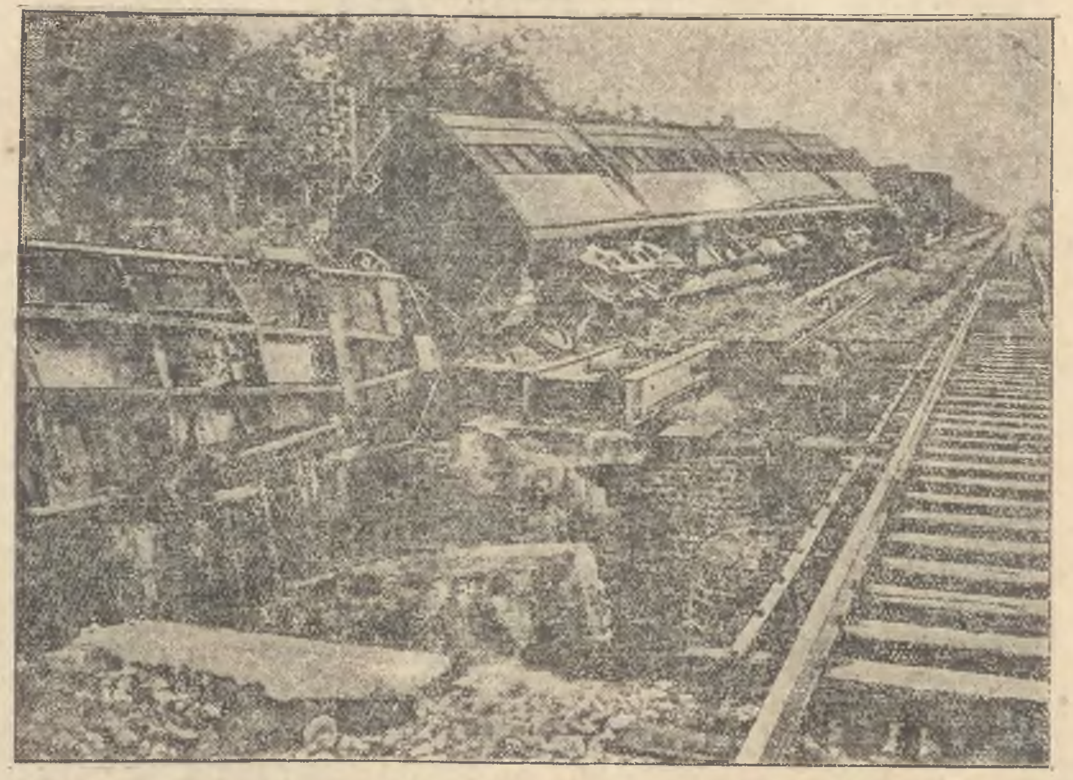
Poprawiono deptak na Krupówkach. W innych stronach, nawet w śródmieściu, nic nie robią, licząc na to, że w lecie słońce wysuszy kałuże, w zimie śnieg wszystko pokryje, a w innych porach niema gości w Zakopanem.

Ruch wycieczkowy już się rozpoczął. Świeży wypadek na przystępnej Świnnicy pobudza do ostrzeżenia, by nieobyci z Tatrami nie wybierali się na wirchy bez kierownictwa górala lub doświadczonego taternika. Godzi się przypomnieć, że drużyna wycieczkowa powinna stosować się do najsłabszych i pod żadnym warunkiem nie zostawiać ich samych w górach. Zasada ta zapobiegnie niejednemu nieszczęściu. W razie zmęczenia nie orzeźwiać się alkoholami, lecz zimną herbatą, niesłodzoną, która się niesie w manierce. Unikanie upału, więc rokładanie marszów na wczesny poranek i na wieczór, oraz częste, choć krótkie wytchnienia (bez siadania) sprawią, że zmęczenie nie będzie nigdy nadmiernem. W tych warunkach Tatry dodadzą wszystkim zdrowia i sił, pobudzą do zapomnienia o zwykłych kłopotach życia codziennego, a mnóstwem wrażeń estetycznych odświeżą umysłowo. A więc

W góry, w góry, miły bracie,
Tam swoboda czeka na cię!

Verax.

Zwalony olbrzym.



Pod Rangoonem (Indje Zagangesowe) wykoleił się ekspres. Pomimo szalonego pędu, z jakim wagony wyleciały z toru, pasażerowie wyszli cało. Maszyniści ratowali się przez wyskoczenie z lokomotywy.

✝

Dr. Franciszek Mieczysław Bernaciński

st. lekarz miejski

przeżywszy lat 58, po krótkiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 5-go lipca 1931 roku.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu rakowickim na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we środę dnia 8-go b. m. o godzinie 4-tej po południu. — O stracie Najdroższego Męża i Ojca zawiadamia Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych w głębokim smutku pozostała

Żona z synem.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

odprawione zostanie w czwartek dnia 9-go b. m. o godz. 9-tej rano w kościele św. Anny.

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

Zakład pogrzebowy „Concordia“ Jana Wolnego Kraków, pl. Szczepański L. 2. — Tel. 103-31.

Z ruchu Ch. D.

WIECE POS. BRYŁY W SAMBORSZCZYŹNIE

W dniach 27, 28 i 29 czerwca odbył poseł **Bryła** szereg zebrań w okręgu samborskim. Do największych z tych zebrań należało zebranie Ch. D. w **Felsztynie**, które zagaił ks. Dziekan Watulewicz, przewodniczył zaś prezes koła Ch. D. tamże p. Bortnik. Również wielkie zebranie odbyło się w **Łanowicach**, gdzie przewodniczył ks. Kanonik Czeszyk. Następnie w **Maksymowicach** (przewodniczył p. Liśkiewicz), w **Biskowicach, Wojutowiczach** (zagaił i przewodniczył p. Rakosz), w **Sąsiadowicach** przewodniczył p. Smereka, w **Czaplach, Torchanowicach** (przewodniczył wójt Jan Woźny). Wreszcie p. poseł Bryła był w **Mrozowicach, Waniowicach i Tarczanowicach**. W zebraniach tych brała wszędzie udział znaczna ilość mieszkańców; wszędzie dziękowano serdecznie p. posłowi za przybycie i wyrażono mu wdzięczność za opiekę nad okręgiem.

ZEBRANIE CH. D. W SAMBORZE.

Dnia 27-go czerwca odbyło się doroczne Walne Zebranie Koła Ch. D. w Samborze, na które przybył ze Lwowa p. poseł **Bryła**. Sprawozdanie ustępującego zarządu przedłożył p. Włodz. **Siwak**. Po dłuższej dyskusji organizacyjnej przemawiał p. Bryła na temat ideologji chrześcijańsko-społecznej, wreszcie wybrano zarząd w następującym składzie: prezes Wł. Siwak, zastępcy — J. Wojakowski i S. Brodziński. Wydział: pp. Bisz, Chabaziewicz, Grabowski, Jaeger, Jurkiewicz, Patkowski, Michel, Toth, Wolf i Zulikowski. Zastępcy: pp. Lichowski, Szulc. Komisja kontrolująca: pp. Hild, Michna i Olechnowski.

Z całego świata.

Otwarcie olbrzymiego dworca w Medjolanie.

Onegdaj otwarto w Medjolanie największy włoski dworzec kolejowy, a jeden z największych w Europie. Był on budowany przez 35 lat. Tor na terenie tej stacji ma 400 kilometrów długości. Dworzec może przyjmować dziennie 170 pociągów. Otwarcia tej olbrzymiej budowli o rozmiarach imponujących dokonał min. Ciano.

NAJWYŻSZA BIBLJOTEKA W EUROPIE.

została wybudowana w Hanowerze. Mieści się ona w 10-piętrowym drapaczu w postaci wieży. W bibljotece tej znajduje się 140.000 tomów księgozbioru, należącego do miasta. Wieża jest wąska, gdyż powierzchnia placu, który zajmuje, wynosi 16,5 na 14,5 metra kwadr.

Najwyższą nagrodę za ujęcie Kürtena

otrzymała jego żona!

Jak wiadomo za ujęcie upiora z Düsseldorfu P. Kürtena wyznaczona była nagroda w wysokości 15.000 marek. Do nagrody tej zgłosiło pretensję około 80 osób. Decyzja w sprawie podziału nagrody zapadnie w tych dniach. Według projektu przedstawionego ministrowi spraw wewn. przez prezydenta krajowego nagrodę otrzyma tylko 14 osób. Największą sumę 9.000 marek dostanie żona Kürtena, która głów nie przyczyniła się do ujęcia mordercy. Charakterystyczne jest, że nagrody nie otrzymają wcale urzędnicy policji, ponieważ niczem nie przyczynili się do wyśledzenia zbrodniarza.

—o0o—

SĘDZIOWIE JAKO SZOFERZY.

Inowacja ta odbyła się w Pradze, gdzie 30 sędziów ukończyło kursy dla szoferów. Sędziowie ci wchodzą w skład sądów dla spraw o wypadki z autami, autobusami i motocyklami, jako fachowcy. Również żandarmi i policjanci czescy obowiązani są uczęszczać na kursy fachowe szoferstwa, o ile pełnią funkcję służby bezpieczeństwa ruchu w mieście i na szosach.

SZKOLNICTWO POWSZECHNE W CZECHOSŁOWACJI.

W r. 1930/31 funkcjonowało w Czechosłowacji 14.900 szkół powszechnych z 41.255 klasami, 40.949 nauczycielami (kami) i 1,721.615 uczniami. W tej liczbie było 10.144 szkół z językiem wykładowym czeskim, 3,309 szkół niemieckich, 514 — ruskich, 835 — węgierskich, 90 — polskich, 4 — rumuńskie i 4 — hebrajskie.

LOT WOJENNEJ ESKADRY POWIETRZNEJ NAOKOŁO EUROPY.

złożonej z sześciu samolotów francuskich pod dowództwem generała de Goy, rozpoczął się w tych dniach. Eskadra przybyła do Belgradu. Wśród pilotów znajdują się asy lotnictwa francuskiego jak Costes, Arrachard, Pelletier d'Oisy i inni.

SUCHY LÓD Z KWASU WĘGLOWEGO,

wzorem Ameryki poczynają fabrykować specjalne zakłady chemiczne w Pradze. Lód ten jest suchy, daje się krajać na cienkie arkusze i wydziela więcej zimna, niż lód sztuczny lub naturalny.

Zmarł na ringu.

W Bellewille w Ameryce odbył się tragiczny mecz bokserski między młodym pięściarzem polskim Władysławem Kordyńskim a bokserem zawodowym Stilmannem. W czasie walki Kordyński został tak nieszczęśliwie znokautowany, że mimo natychmiastowej pomocy zmarł na ringu.

✝

Ks. Kanonik

Franciszek Borowiecki

prob. w Tymowej, wicedziekan dekanatu lipnickiego

po długich i ciężkich cierpieniach zaopatrzony św. Sakramentami zmarł w Krakowie dnia 5 lipca b. r. w 62-gim roku życia, a 35-tym kapłaństwa.

Eksportacja zwłok z plebanji do kościoła parafialnego w Tymowej nastąpi we środę dnia 8-go lipca o godz. 16-tej.

Pogrzeb w czwartek dnia 9-go lipca o godzinie 10-tej, na który zapraszają Księża z dekanatu i siostra.

Przy zmianie adresu prosimy PT Prenumeratorów o łaskawe podanie dawnego adresu.

Teatr i sztuka.

Wystawa malarstwa francuskiego w Pradze.

„Ecole de Paris“ zamierzyła zapoznać świat słowiański ze współczesną sztuką francuską. Pierwszy występ uczyniono w Pradze. W miejskim Domu Reprezentacyjnym (Obecni Dum) umieszczone zostały obrazy i rzeźby, a w sali Alesza w Besednim Domu rozmieszczono: akwarele, rysunki, grafikę i guache. Wystawa ta trwać ma od 9 maja do 15 lipca b. r.

Obejmuje 250 obrazów, 250 akwarel i grafik, 50 plastyków, utwory 100 artystów. Wystawa nazywa się paryską, albowiem wystawcami są twórcy żyjący i pracujacy w Paryżu i tam uznani bez względu jakiej który jest narodowości. Sędziowie wybrali co najdoskonalsze dzieła z twórczości każdego. Wystawa zatem daje pogląd na jakość kierunku sztuki w stopniach wysokich od późnego impresjonizmu do surrealizmu najmłodszego i reprezentuje francuską sztukę w 1900—1930. Katalog poprzedzony został piękną przedmową poety i krytyka Andre Salmone.

Wystawa paryska w Pradze ma obok kulturalnego posłannictwa i polityczne znaczenie. Byłoby wielce pożądane, gdyby z Pragi została przeniesioną do Krakowa, gdzie najżywsze w Polsce istnieje zainteresowanie artystyczne. W Pradze zajęła się francuską sztuką Umielecka Beseda, u nas może to uczynić Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych. Po wystawie Dunikowskiego byłby to czyn wielki w sferze sztuki naszej.

STULECIE TEATRU SŁOWACKIEGO W TRNAWIE.

W dniach od 6—9 czerwca odbyły się jubileuszowe uroczystości najstarszego teatru w Słowacji, a nawet na obszarze całym dawnych Węgier. Rocznica ta ściągnęła do słowackiego Rzymu wszystkie amatorskie zespoły teatralne z całej Słowacji, a na Akademji wygłosili przemówienia: minister oświaty Dr Derer i prezydent krajowy Orszagh.

—:o:—

Tour de France



czyli największe wyścigi na rowerach na całym świecie, już zostały rozpoczęte. Po prawej stronie widzimy moment startu. Wyścigi te odbywają się na przestrzeni 5.000 kilometrów przez całą Francję, a przestrzeń ta podzielona jest na 23 etapy. W roku bież. „Tour de France“ odbywa się po raz 25.

Rzeczy ciekawe.

Ile motocyklów znajduje się w użyciu na całym świecie.

Waszyngtoński Board of Trade podaje według ostatnich zestawień cyfrę motocyklów znajdujących się w użyciu na całym świecie, wynosi ona **2,625.200 maszyn.** Z tej liczby na Amerykę przypada tylko 139.359, na Afrykę 61.891, na Azję 71.223, na Europę 2,224.656 i na Australję 128.071. W porównaniu z cyframi z r. 1929 oznacza to przyrost o 14 proc. Jeśli chodzi o kontynenty, przyrost w Ameryce był prawie żaden, w Europie wyniósł 57 proc. (w porównaniu z r. 1925).

Sport.

BOCHEŃSKI USTANAWIA WYNIK LEPSZY OD REKORDU EUROPY.

W niedzielę na pływalni AZS. w stolicy odbyły się wewnętrzne zawody pływackie AZS. zorganizowane z okazji pobytu w Warszawie znakomitego pływaka naszego, K. Bocheńskiego. Sensacją zawodów był znakomity wynik. osiągnięty przez Bocheńskiego na 50 mtr. w sztafecie 5x50, **wynoszący 26,6 sek.** Wynik ten lepszy jest od oficjanego rekordu Europy na tym dystansie, ustanowionego przez pływaka węgierskiego. Barany'ego, a wynoszącego 26,8 sek. Wynik Bocheńskiego stanowi również nowy rekord Polski.

Sztafeta AZS 5x50 mtr. w składzie: Matysiak. Karpiński, Bocheński. Makowski, Olszewski osiągnęła czas 2 m. 36.6 sek. **Czas ten jest lepszy o 3,4 sek. od rekordu Polski.**

8 REKORDÓW PŁYWACKICH NA ZAWODACH W KATOWICACH.

W niedzielę odbyły się w Katowicach okr. mistrzostwa pływackie, w których startowało 150 zawodników z 5 klubów. Zawody wykazały wielki postęp pływactwa katowickiego i przyniosły szereg doskonałych wyników, wśród których 5 nowych rekordów okręgowych i 2 nowe rekordy Polski. Ważniejsze wyniki: 5x50 mtr. st. dowolnym: panie — 1) EKS 3:49,6 — rekord okr., 4x200 st. dow. panów: 1) EKS 11:50, 3x100 mtr. st. zmiennym: 1) EKS 4:04, **rekord Polski,** 200 mtr. st. dow. panów: 1) Karliczek (EKS) 2:39.2 (rek. okr.), 100 mtr. st. dow. panów: 1) Duray (EKS) 1:11.2, 5x50 mtr. st. dowonym: 1) EKS 2:34,8 **rekord Polski.** 100 mtr. nawznak: 1) Karliczek 1:23, rek. okr.

WSPANIAŁE ZWYCIĘSTWO POLSKI NAD ŁOTWĄ.

Jak już wczoraj donosiliśmy w Rydze odbył się w niedzielę międzypaństwowy mecz Polska—Łotwa. Reprezentacja Polski odniosła wspaniałe zwycięstwo bijąc swego przeciwnika w wysokim stosunku 5:0 (4:0). Poprzez cały czas zaznaczyła się miażdżąca przewaga drużyny polskiej, która górowała nad Łotyszami pod każdym względem. Zwłaszcza w pierwszej połowie Polacy nie schodzili z połowy boiska gospodarzy. Bramki dla naszej drużyny padły ze strzałów: Kozoka (2), Kisielińskiego (2) i Reymana.

KRAKÓW — POZNAŃ 3:2.

W Poznaniu odbyły się zawody piłki nożnej o puhar „Ilustracji Polskiej“, zakończony zasłużonem zwycięstwem Krakowa w stosunku 3:2 (0:0). Bramki strzelił Malczyk i Bator (2).

WARSZAWA — ŁÓDŹ 3:2.

Rozegrany w Warszawie rewanżowy mecz międzymiastowy między drużynami Warszawy i Łodzi zakończył się ciężko wywalczonem zwycięstwem Warszawy 3:2 (2:2).

NURMI MA JUŻ NASTĘPCĘ.

Dopiero onegdaj donosiliśmy o pięknych dwóch rekordach światowych Purjego i Ladoumegue, a już prasa światowa przepełniona jest wiadomościami o trzecim bodaj że najpiękniejszym rekordzie Finlandczyka Lehtinen, **który w biegu na 5 km. pobił rekord światowy swego fenomenalnego rodaka Paavo Nurmiego,** w czasie 14 : 31.7.

H. SZAMOTA MISTRZEM POLSKI NA TORZE

Zarząd Związku Polskich Towarzystw Kolarskich na specjalnie zwołanem zebraniu w dn. 3 lipca rb. uchwalił: **mistrzem Polski na torze na rok 1931 ogłosić Henryka Szamotę,** który wygrał obydwa spotkania w finale i polecić Puszowi wyzwania na mecz rewanżowy Szamotę, a Szamocie polecić przyjęcie tego spotkania. Z komunikatu tego wynika, że zatarg jaki powstał w ZPTK w związku z dyskwalifikacją Szamoty został zlikwidowany.

Z teatru im. Słowackiego.

„Wesele Fonsia“ — krotochwila w 3-ch aktach R. Ruszkowskiego.

Komedja Michała Bałuckiego wytworzyła wśród polskich pisarzy scenicznych pęd w kierunku farsy. Około roku 1880 spotykamy się więc z szeregiem nazwisk autorów (St. Dobrzański, A. Abrahamowicz, R. Ruszkowski, M. Gawalewicz, W. Koziebrodzki i inni) i z szeregiem tytułów sztuk, które niefrasobliwym humorem wypełniły niejeden wieczór teatralny. O p a r ł y się one wreszcie o nieśmiertelną, świętną farsę polską Z. Przybylskiego. Ten typ farsy, do którego można śmiało zaliczyć także i sztuki Ruszkowskiego, ma tę dobrą stronę — oczywiście, przymykamy oczy na wszelkiego rodzaju naiwności w pomyśle i artystycznem przeprowadzeniu, — że przyczynia się do wychowania publiczności teatralnej, tej w szlachetnym gatunku. W wielkiej mierze przychodzi tu z pomocą charakter sztuk pisanych z wyzyskaniem łatwej, bodajże za łatwej, **vis comica** i rysujących ludzi dobrze podpatrzonych, ale w karykaturalnej sylwecie. Wszystko to daje wprawdzie łatwe ale wdzięczne pole do popisu aktorom — zwłaszcza t. zw. „charakterystycznym“. I dlatego „Wesele Fonsia“ Ruszkowskiego, oglądane dziś na scenie, przywodzi wspomnienia świetnych, niezapomnianych aktorów, którzy w latach dziewięćdziesiątych (za pierwszej dyrekcji T. Pawlikowskiego) na scenie polskiej budowali polską farsę. Dzisiejsi wykonawcy „Wesela Fonsia“ grali bez wyjątku — doskonale, to znaczy: z prawdopodobieństwem życiowej rzeczywistości, werwą i humorem. To też publiczność (a przyznać to trzeba, że na widowni było prawie pełno) bawiła się szczerze. Ma to do zawdzięczenia w pierwszym rzędzie pp.: **Fabisiakowi** (kapitalny pisarz gminny, Mrozik), **Leliwie** (charakterystyczny rządca, Ogonkowski), **Szyndlerowi** (Alfons), **Dziewońskiej, Kosteckiej, Klońskiej-Sauerowej, Szymanowskiemu, Burnatowiczowi i Kułakowskiemu.** Reżyserował p. **W. Nowakowski,** który nadał sztuce dobre tempo.

Za przypomnienie nam polskiej farsy, a zwłaszcza za zainteresowanie nią zobojętniałej już dla teatru, w czasie obecnych upałów, publiczności, należy się dyrektorowi **Trzcińskiemu** podziękowanie. Znamienny objaw. We Lwowie wystawiono sztukę ludową — „Królowa przedmieścia“ K. Krumłowskiego — a w Krakowie farsę Ruszkowskiego. W pierwszej dyrekcja położyła główny nacisk na reżyserję i dekorację sztuki, w drugiej zaś — tylko na grze aktora. Środki ekspresji różne, a rezultat tensam: wielkie zainteresowanie u publiczności, mimo martwego sezonu. Bodajże zatem, że przez sztukę ludową i farsę naszą rodzimą droga do wychowania publiczności teatralnej — której dziś tak mało, tak mało...

Antoni Waśkowski.

Z życia teatralnego w Poznaniu.

Poznańska opera i jej jubilaci. — Polski repertuar „Teatru Polskiego“. — O gościnnych występach.

O teatrach poznańskich mało się stosunkowo w prasie pisze, oczywiście za wyjątkiem recenzyj, jakie się ukazują w prasie miejscowej. Mimo to cieszą się one dobrą opinją szerokich rzesz publiczności, zwłaszcza zaś mile widziane są przez polskich autorów scenicznych.

Zwykle na końcu sezonu robi się bilans, jakby teatralny rachunek sumienia z dotychczasowej działalności. Nie od rzeczy będzie to zastosować do scen poznańskich, które w ten sposób dadzą się bliżej poznać.

Operę, która tak dużo kłopotów przysparza magistratowi, udało się utrzymać w rękach miasta po przeprowadzeniu daleko idących oszczędności. W tegorocznym dorobku artystycznym ma opera kilka rzeczy, któremi może się poszczycić. Do takich należy przedewszystkiem opera **„Manru“ Paderewskiego,** jedyne tego rodzaju dzieło wielkiego mistrza, wystawione z wielkim pietyzmem z okazji 70-tej rocznicy jego urodzin. — Cieszyła się ona stosunkowo dużem powodzeniem, — włączono ją także w ramy uroczystości, związanych z odsłonięciem pomnika Wilsona. Partję tytułową śpiewa p. **Drabik,** artysta o szerokiej skali głosu i wysokiej kulturze muzycznej. **Ludomir Różycki** dał poznać swój **„Młyn Djabelski“.** Jest to śmiała próba odzwierciedlenia współczesnych problemów życiowych, przy zużytkowaniu wytworów obecnej kultury (film, rewja i t. p.), co w rezultacie daje obraz dotąd niespotykany, słowem stwarza odrębny styl. Z innych oper należy wymienić **Verdi'ego „Siłę Przeznaczenia“, Wagnera — „Holender Tulacz“, Mascagniego — „Iris“.** Mieliśmy także dwóch jubilatów. Pierwszy to **Bratkiewicz,** niezrównany komik operetkowy, święcący 35-lecie swej pracy artystycznej w roli Menelaja w operetce Offenbacha **„Piękna Helena“,** — drugi to **Hugo Zathey,** który na uroczystość 25-lecia śpiewał poczwórną rolę Lindorta, Coppelinxa, Dapertutta i Miracola w **„Opowieściach Hoffmana“.** Dział operetkowy był w tym roku nieco uboższy. Wystawiono zaledwie parę nowych operetek m. in. **„Fiołek z Montmartre“, „Księżnę Cyrkówkę“, „Lady Chic“** i in.

„Teatr Polski“ stał się imprezą prywatną, ale nic na tem nie stracił bo w doświadczonych rękach dyr. Szczurkiewicza mógł swobodnie rozporządzać doborem repertuaru i więcej liczyć się z publicznością. Nie poszedł on jednakże po linji najmniejszego oporu, starał się przedewszystkiem uwzględniać polskich autorów. Oglądaliśmy więc komedję **Grzymały-Siedleckiego „Pani Ministrowa“,** chłoszczącą nasze zachwaszczone stosunki polityczne. **Adolf Nowaczyński** zbierał laury w czteroaktowej komedji **„O żonach złych i dobrych“.** Autor „Fryderyka Wielkiego“ dał tu ciętą satyrę na stosunki panujące wśród naszej arystokracji, podnosząc wysokie walory duchowe warstw niższych. **K. H. Rostworowskiego „Przeprowadzka“** po niezapomnianej „Niespodziance“ szturmem zdobyła publiczność. Słaby stosunkowo był **„Król Jan Sobieski“** nieznanego bliżej autora **dr. J. Follaka. Marjusz Maszyński** radował się zapewne, że wystawiono jego **„Koniec i początek“,** jednakże bez autora w roli głównej sztuka traci na wartości. Osobno wypada wspomnieć o **Fertnerze,** który przeszło miesiąc bawił nas swoim niezrównanym humorem. Król polskich komików wybrał na początek rolę nieszczęśliwego Mrozika **w „Weselu Fonsia“** Ruszkowskiego. Opowiadał z właściwym mu humorem przygody z „benziną“, użalał się nad niepowodzeniami miłosnemi, — a publiczność „drzwiamy i oknamy“ waliła do teatru. Dalsze występy Fertnera mieliśmy **w „Polce w Ameryce“ Kozłowskiego i „Nocy Sylwestrowej“ Krzywoszewskiego.** Ta ostatnia jakoś się nie udała znanemu komedjopisarzowi. Wytwarza atmosferę niesmaczną, trąci czasem pornografją, tak, iż szkoda było naprawdę talentu Fertnera na wystawienie „Nocy Sylwestrowej“. — Ostatnio wreszcie, jeśli chodzi o polski repertuar, gra „Teatr Polski“ **Wierzbińskiego sztukę „Kajser“.** W obcym reper

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 7-go lipca 1931.

Wtorek: Cyryla i Metodego.

Środa 8: św. Elżbiety król.

Środa 8: wsch. słońca o godz. 4.00. zach. o 20.09.

—:o:—

NOWY LOKAL KONSULATU WĘGIERSKIEGO. Król. Węgierski Konsulat w Krakowie z dniem 6 lipca br. przeniósł swą dotychczasową siedzibę przy ul. Podwale 7. II p. na ul. Biskupią Nr. 7, parter.

KOLONJA WYPOCZYNKOWA KATOL. STOW. POMOCNIC HANDLOWYCH I BIUROWYCH W KRAKOWIE została otwarta w dniu 1 lipca w Tropiu nad Dunajcem w willi p. Solaka obok starożytnej pustelni św. Świrarda, rówieśnika Bolesława Chrobrego. Kolonję prowadzi p. Zofja Zrazikówna.

UTONĄŁ W CZASIE KĄPIELI. W czasie kąpieli w wykopie kanału obok ul. Piotra Skargi utonął 18-letni Bronisław Pomecki, zam. przy ul. Krasickiego 11. Mimo kilkugodzinnych poszukiwań nie zdołano zwłok odszukać.

POD KOŁAMI WOZU. Na Aleji Mickiewicza, na przejeżdżającego wozem konnym Jakóba Floreczyka z Borku wpadł furgon 8-go pułku Ułanów. Wskutek zderzenia Floreczyk spadł z fury pod koła własnego wozu. Ciężko rannego gospodarza opatrzył lekarz Pogotowia ratunkowego. poczem przewiózł go do szpitala.

MOTOCYKL POTRĄCIŁ w ul. Kalwaryjskiej Henryka Stefanika w Ochojna dotkliwie go kontuzjonując. Rannego opatrzył lekarz Pogotowia ratunkowego, poczem przewiózł go do szpitala.

MORDERSTWO. W Makowie popełniono morderstwo na osobie Marjanny Cebuli, liczącej lat 30. pochodzącej z Juszczycy, pow. Maków. Policja wdrożyła energiczne dochodzenia celem wykrycia sprawców i ustalenia przyczyn morderstwa.

—:o:—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

KRAKOWSKA PIELGRZYMKA DO CZĘSTOCHOWY, PIESZO wyruszy z kościoła OO. Karmelitów na Piasku dnia 22-go b. m. pod przewodnictwem Teodora Kopczyńskiego.

ZNIŻKI KĄPIELOWE DLA CZŁONKÓW ZWIĄZKU INTELIGENCJI. Związek Inteligencji Polskiej w Krakowie zawiadamia, iż otrzymał zniżki kąpielowe do następujących Zdrojowisk kąpielowych: Szczawnicy, Iwonicza, Rabki, Żegiestowa, Goczałkowic, Jastrzębia Zdroju, Ciechocinka, Swoszowic i Zakładu Pana Matecznego w Podgórzu. O zniżki te zgłaszać się należy do biura Związku Inteligencji, Kraków, ul. Karmelicka 32, we wtorki i czwartki od godz. 5½ do 6½ wieczór. Tam także przyjmuje się wpisy na mieszkanie na własność i zgłoszenia o parcele pod letnisko.

—:o:—

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Kowboy i Księżniczka". II. „Naszyjnik za miljon dolarów" (Rin Tin Tin).

WANDA: „Żółtolicy kapitan".

WARSZAWA: „Mordercy między nami".

ŚWIATOWID: „Pieśniarz gór".

SZTUKA: „Raj dla kobiet".

APOLLO: „Młode orły".

CORSO: Podwójny sensacyjny program, oraz ostatnie dni występu Miecia Mirskiego.

UCIECHA: „Dziewczę z Montparnasse'u".

---

tuarze figurują wśród wielu innych: „Proboszcz wśród biedaków" Vautela, „Ojciec i Syn" duńczyka G. Esmanna, „Bez posagu ożenić się nie mogę" węgra S. Zagowa, „Ulica" Rice'a, „Radość kochania" Verneuille'a. W takich warunkach trzeba podziwiać pracowitość zespołu. na czoło którego wybijają się pp. Grabowska, Sarnecka, Lasempianka, Biesiadecki, Kwiatkowski, Noekowski. — Trzeci zkolei „Teatr Nowy" zawdzięcza w głównej mierze swą egzystencję dyr. Rutkowskiemu. Dyrektor to i reżyser naprawdę doskonały. Najlepszym tego dowodem było wystawienie „Ludzi w hotelu" Vicki Baum. Z polskich komedyj grano Kiedrzyńskiego „Nie rzucaj mnie madame", — rzecz małowartościową, oraz Leczyckiego „Sztubę". Ta ostatnia ze względu na oryginalność poruszanych problemów. przyjęta została nadzwyczaj mile. Inne sztuki. przeważnie o treści sensacyjnej, czerpano obficie z repertuaru obcego. Główną jednakże atrakcją „Teatru Nowego" są gościnne występy. Gościliśmy tutaj Węgierkę, Junoszę-Stępowskiego, Węgrzyna. Smosarską. Ostatnio przyjechał „Moskiewski Teatr Artystyczny", trupa słynnego Stanisławskiego. pod kierownictwem A. Pawłowa. Goście grali Gogola „Rewizora", Bułgakowa „Białą gwardję", Gogola „Ożenek", wreszcie cztery jednoaktówki Czechowa „Jubileusz" „Zapomniał", „Chirurgja"; „Oświadczyny".

Dla dopełnienia całokształtu trzeba wspomnieć o „Teatrze Popularnym". Założyła go znana artystka Siemaszkowa, licząc na to, że zdoła zdobyć dla siebie publiczność, wystawiając sztuki popularne, — próba ta atoli wkrótce zawiodła i nowozałożona placówka sceniczna musiała ulec likwidacji.

Yes.

Poznań w lipcu.

Przepiękne okazy sztuki ludowej

w darze dla Muzeum Etnograficznego.

Dzień niedzielny 5 b. m. zebrał w hali wystawowej przy ul. Rajskiej tłumy przedewszystkiem przejezdnych przez Kraków. Lista gości zagranicznych, którzy dotychczas zwiedzili Wystawę, wykazuje nazwiska przedstawicieli prawie wszystkich narodowości europejskich, poza tem Amerykę i Japonję.

Jakiem uznaniem cieszy się ta naprawdę przepiękna i pouczająca Wystawa, świadczy fakt, iż wiele osób interesujących się etnografją. **ofiarowało na wystawę jako dar dla Muzeum etnograficznego w Krakowie szereg przepięknych okazów sztuki ludowej.** Wśród ofiarodawców wymienić należy p. **Roniewskiego**, który nadesłał stuletnią tabliczkę przydrożną z rzeźbami Trójcy Świętej, Aniołów i karmiącego pelikana, p. **Kowalskiego**, który złożył jako dar na wystawę kilka cennych okazów z Wileńszczyzny, oraz **prof. Jana Hrynkowskiego**, który podarował kilka zabytkowych świątków ludowych. Dary te złożono jako eksponaty na obecnej Wystawie.

Zarząd Wystawy komunikuje równocześnie, iż przedłuża trwanie Wystawy codziennie od godz. 10-tej rano do 8-mej wieczorem z przerwą między godziną 1-szą a 3-cią.

Nowe lotnisko turystyczne na terenie województwa krakowskiego.

Po dwuletniej pracy Komitetu powiatowego LOPP. w Mielcu, zostało ostatecznie zatwierdzone przez Komisję międzyministerjalną i oddane do użytku **drugie lotnisko turystyczne na terenie Województwa krakowskiego w Mielcu.** Uroczystość otwarcia lotniska odbyła się w niedzielę dnia 5 lipca br. przy licznym udziale miejscowej ludności, przedstawicieli władz rządowych i autonomicznych. Poświęcenia dokonał **ks. prałat Pawlikowski,** poczem nastąpiło podniesienie flagi państwowej na znak otwarcia lotniska.

Imieniem Komitetu powiatowego LOPP. w Mielcu oddał lotnisko do użytku **prezes komitetu Dr Gawendo,** zasłużony działacz i twórca lotniska. Następnie przemawiali **burmistrz Lejko, imieniem Zarządu głównego LOPP. inż. Kawecki,** imieniem Komitetu wojewódzkiego krakowskiego **Dr K. Michalik.** Jako przedstawiciele władz wojskowych przybyli **major Hennenberg** z Departamentu Aeronautyki, inż. **Orłowicz** z Komitetu kolejowego krakowskiego, **starosta miejscowy Balicki, prezes Parylewicz z Tarnowa, ks. Kopernicki i ks. Kotfis z Dębicy, starosta Pomianowski z Kolbuszowej, Dr Mikiewicz z Tarnobrzegu, hr. Rey z Przecławia.**

Oprócz samolotów wojskowych przybyły awjonetki Aeroklubu Akademickiego krakowskiego i Sekcji kolejowej lotniczej, które wykonały szereg lotów pasażerskich. Lotnisko to ma rozmiary 400×700 m., podejście ze wszystkich stron i **znakomite warunki do lądowania,** odległe jest pół kilometra od miasta i **zostało przez gminę mielecką bezinteresownie oddane na cele lotnictwa turystycznego.** Na zakończenie uroczystości odbył się raut w sali Sokoła. Najbliższy rajd awionetek południowo-zachodniej Polski przejdzie przez Mielec.

—:o:—

Skrócenie ćwiczeń wojskowych do 4-ch tygodni.

Minister spraw wojskowych zarządził następujące zmiany w powołaniu szeregowych rezerwy na tegoroczne ćwiczenia wojskowe: 1) skraca **się czasokres ćwiczeń wojskowych do 4-ch tygodni rezerwistom wszystkich rodzajów broni, z wyjątkiem łączności, aeronautyki, artylerji przeciwlotniczej i pomiarowej, oraz marynarki wojennej.** 2) Zmienia się termin powołania rezerwistów piechoty i częściowo kawalerji z tem, że rezerwiści, którym termin stawienia się na ćwiczenia wojskowe został zmieniony, otrzymują od komendantów P. K. U. nowe karty powołania z podaniem właściwego terminu stawienia się do ćwiczeń wojskowych.

W związku z tem rezerwiści, którym termin stawiennictwa nie uległ zmianie, nowych kart powołania nie otrzymają i winni się stawić do ćwiczeń wojskowych w terminie oznaczonym w dotychczasowych kartach powołania. Rezerwiści wszystkich rodzajów broni. prócz wymienionych w punkcie 1-szym, którym data stawienia się do ćwiczeń nie uległa zmianie, lecz został zmniejszony czasokres ćwiczeń wojskowych, zostaną zwolnieni z oddziałów o 2 tygodnie wcześniej. Ci rezerwiści, którzy otrzymają nowe karty powołania, obowiązani są wzamian zwrócić organom doręczającym dotychczasowe karty powołania.

Wieczór towarzyski Ch. D. w Krakowie.

Z Zarządu okręgowego Chr. Dem. w Krakowie, otrzymujemy następujący komunikat:

Z inicjatywy i na zaproszenie posła okr. podkrakowskiego Franciszka Gruszczyńskiego, czołowi przedstawiciele ruchu chrześcijańsko-społecznego Zachodniej Małopolski zebrali się we czwartek, dnia 2 lipca br. w zacisznej sali przy ul. Potockiego 11. na wieczór towarzyski w liczbie 42 osób. Reprezentowane były wszystkie sfery: inteligencja, mieszczaństwo, robotnicy i lud wiejski. Przewodnictwo w czasie wieczoru towarzyskiego przyjął **Ks. Patron Ludwik Kasprzyk,** który też wygłosił przy stole pierwsze zagajające przemówienie.

„Legjony, to żołnierska nuta, Legjony to ofiarny stos" — na taką to nutę chce się wychowywać społeczeństwo i utrzymywać ciągle niejako w stanie pogotowia wojennego. To **„dzień dzisiejszy",** do którego obywatel, pragnący żyć i pracować spokojnie w Rzeczypospolitej, nie ma zaufania i nie chce ciągle śpiewać na tę nutę żołnierską. Pracujemy dla **„dnia jutrzejszego",** dla zdobycia mas dla idei chrześcijańsko-społecznej. **Dzień jutrzejszy jest przed nami,** mówi nam o tem konsolidacja w obozie chrześcijańsko-społecznym i wysunięcie Wojciecha Korfantego na czoło ruchu. Nie wierzę — mówił ks. Patron Kasprzyk — by Korfanty nie kochał Polski, by Polski nie kochał Haller, Dmowski. Kochają ją i pracują dla Polski lepiej niż drudzy. **To też dzień jutrzejszy przyjdzie jako triumf praworządności i poszanowania godności obywatela w Polsce.**

Na temat dnia jutrzejszego przemawiali w czasie wieczoru dalsi mówcy: **poseł Gruszczyński** mówił o ukochaniu idei chrześcijańsko-społecznej, i przyszłości ruchu chrześcijańsko-społecznego, **ks. patron Mączyński** z Białej w barwnem opowiadaniu skreślił obraz sytuacji w okręgu przemysłowym i nadzieje Ch. D. na dzień jutrzejszy. **B. senator Adelman** wypowiedział prześliczne przemówienie na temat „jednością silni, w pracy wytrwali" możemy spokojnie oczekiwać dnia jutrzejszego. **B. poseł Puchałka** snuł myśli i wspomnienia działacza jubilata, który od 25 lat stoi w ruchu chrześcijańsko-społecznym. Poruszył zebranych swą mową na temat rozgardjaszu dzisiejszego i dążenia do ładu społecznego i obywatelskiego b. **poseł Holeksa, Dr. Kuśnierz** opowiedział o nastrojach ludu wiejskiego, z pośród którego 17.000 głosów w okręgu jasielskim padło na listę chrześcijańsko-społeczną. Lud ten pracą można zdobyć dla idei chrześcijańsko-społecznej. **Podstarszy Kongregacji Kupieckiej S. Rąb** podkreślił rolę „małego człowieka" tj. kupca i rękodzielnika w ruchu chrześcijańsko-społecznym.

Wieczór towarzyski zakończył się późnym wieczorem i zacieśnił więzy przyjaźni między zebranymi. To też przewodniczący wieczoru ks. Patron Kasprzyk życzył, by skromny bankiet towarzyski zamienił się w stały zwyczaj zebrań, skupiających ludzi oddanych idei Ch. Dem.

Dwa jubileusze „Dziadów".

W przyszłym roku upłynie 100 lat od napisania i wydania przez Adama Mickiewicza III części „Dziadów". **Na jesieni b. r. natomiast minie lat 30 od pierwszego wystawienia tego poematu w całości na scenach polskich, a to w Krakowie, w niepospolitej inscenizacji Stanisława Wyspiańskiego.** Teatr krakowski, pragnąc uczcić obie te ważne daty, przygotowuje na sezon przyszły wznowienie „Dziadów" w nowym układzie scenicznym, dokonanym przez dyr. T. Trzcińskiego. Stronę plastyczną tego przedstawienia zaprojektuje jeden z najwybitniejszych w Polsce przedstawicieli sztuki teatralno-dekoracyjnej.

Klęska pożarów.

W koszarach wojskowych w Krakowie przy Aleji Dembowskiego ogień strawił 20 m. kw. dachu krytego papą. Przyczyną pożaru była wadliwa budowa komina.

W **Dziale,** pow. Nowy Targ, pożar zniszczył zabudowania Andrzeja Zaręby, Franciszka Rocha, Anny Rubin, Szczepana Sigury oraz Stanisława Budyna. Dochodzenia w kierunku ustalenia przyczyn pożarów w toku.

W **Żukowicach Starych** koło Tarnowa skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z ogniem spłonęła stodoła i stajnia własność Agaty Madur.

W **Jodłówce Tuchowskiej** również koło Tarnowa pożar zniszczył zabudowania Wł. Ciombora. Przyczyną ognia wadliwa budowa komina.

Zmiany rekolekcyj dla kapłanów

w Dziedzicach w roku 1931.

Dokładny termin rozpoczęcia godzina 20.

I. poniedziałek 6 lipca.

II. poniedziałek 20 lipca.

III. poniedziałek 3 sierpnia.

IV. poniedziałek 17 sierpnia (tylko dla Księży Prefektów).

V. wtorek 25 sierpnia (tylko dla Księży Prefektów i Wikarjuszów).

VI. poniedziałek 21 września.

VII. poniedziałek 5 października.

VIII. poniedziałek 19 października.

IX. poniedziałek 16 listopada.

Uprasza się o wczesne, dokładne zgłoszenia, z wyraźnem podaniem: godności, adresu i godziny przyjazdu.

Zgłoszenia kierować należy pod adresem:

Ks. Józef Bok,
Superjor OO. Jezuitów,
Dziedzice. Śląsk.

—ooo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Wtorek: „Wesele Fonsia" (przedst. popularne — ceny zniżone).

Środa: „Sztuba" (przedst. popularne — ceny zniżone).

Czwartek: „Wesele Fonsia" (przedst. popularne — ceny zniżone).

DZIŚ W TEATRZE „BAGATELA" PREMJERA REWJI P. T. „BEZ SUFLERA" w wykonaniu największego teatru rewjowego „Wesoły Wieczór". Teatr ten pod dyrekcją p. Zygmunta Wojciechowskiego, cieszy się dziś w Warszawie największem powodzeniem. Dyr. Wojciechowski zaprezentuje rewję „Bez suflera", graną stokilkadziesiąt razy w stolicy, a w rewji tej pokaże na tle bajecznych kostiumów i ślicznych dekoracyj kilkanaście obrazów w wykonaniu całego zespołu, najlepszego w Polsce baletu girls, oraz słynnej pary tancerzy: Zizi Halamy i Feliksa Parnella. W zespole ujrzymy: Bukojemską, Kraszewską, Niemirzankę, Żelichowską, Macherskiego, Rentgena, Sempolińskiego, Sowińskiego. Wintera i innych. Codziennie dwa przedstawienia o godz. 7.15 i 9.30 wieczór. Bilety sprzedaje codziennie kasa teatru „Bagatela".

STEFAN JARACZ W KRAKOWIE. Znakomity artysta Stefan Jaracz przybywa z całym zespołem teatru „Ateneum" do naszego miasta z komedją wielkiego pisarza angielskiego Johna Galsworthy'ego p. t. „Gołębie serce".

TYDZIEŃ POPULARNYCH PRZEDSTAWIEŃ w teatrze m. im. J. Słowackiego wypełni charakterystyczna komedja R. Ruszkowskiego „Wesele Fonsia", oraz jeszcze jedno powtórzenie prawdziwej sensacji bież. sezonu „Sztuba" Leczyckiego. Ostatnią premjerą będzie urocza komedja wytwornego francuskiego pisarza Coolus'a „Ziółko", której premjera przygotowana już w zimie, odłożona została na okres letni, w którym tak miła i pogodna sztuka jest bardziej pożądanym gościem na scenie.

Okręt, który nie tonie.



Francuski matematyk Chartrain, skonstruował projekt okrętu, który nie może utonąć nawet w razie uszkodzeń w kadłubie. Na rycinie widzimy konstruktora obok jego modelu.

Życie gospodarcze.

Zwyżka dolara wywołana spekulacją wewnętrzną.

Sytuacja na rynku walut i akcyj w ub. tygodniu. — Rok strat dla spółek akcyjnych.

Giełdy krajowe stały w tygodniu ubiegłym pod znakiem **silnej zwyżki dolara efektywnego. W czwartek 2 bm. nastąpił punkt kulminacyjny haussy, gdyż dolary podniosły się z 9.08 na 9.10—9.12.** Przyczyną tak dużej zwyżki nie było tym razem podniesienie się kursu w Berlinie i zakupy banków niemieckich, albowiem na giełdzie berlińskiej notowano w czwartek dolary oficjalnie Rmk. 4.2130, co po przeliczeniu na złote daje tylko 8.92 i pół za 1 dolara, prywatnie zaś płacono za nie Rmk. 4,2150, czyli złotych 8,939. **Haussa miała więc charakter wyłącznie wewnętrzny i wywołana była przez spekulantów oraz publiczność, która pod wpływem niezrozumiałego pędu rzuciła się na kupno banknotów dolarowych.** Podniesienie kursu przez Bank Polski z 8,95 na 8.96 a potem na 9.05, zastosowane w celu przeciwdziałania wzmożonym zakupom spekulacji. gorączkę jeszcze spotęgowało.

W piątek 3 bm. nastąpiło pewne uspokojenie. Instytucja emisyjna obniżyła notowania dolara do 9,04. a rynek prywatny zredukował kurs wskutek zmniejszenia się popytu na 9.05. Natomiast dewizy amerykańskie osiągnęły nieznaczną tylko zwyżkę; czeki New York podniosły się z 8.916 na 8,922, a kabel z 8,922 na 8,926. W związku z tem wzmocniły się również dewizy europejskie. Zapotrzebowanie dewiz i walut na giełdzie było w ostatnim okresie znaczne. Cały prawie przydział uskutecznił Bank Polski.

W końcu czerwca odbyło się walne zebranie akcjonarjuszy **Zakładów Chemicznych Ludwik Spiess i Syn S. A.**, na którem zatwierdzono bilans za rok ubiegły. Zysk Towarzystwa w kwocie zł. 438.129 musiano użyć na pokrycie strat, poniesionych wskutek niewypłacalności dłużników, wobec czego dywidendy nie można było wydzielić. Również fabryka chemiczna **Dr. Roman May w Poznaniu** nie wydzieliła dywidendy. a zysk w kwocie zł. 21 tysięcy przenosi do funduszu rezerwowego, względnie na rok bieżący. Bilans **S. A. „Zawiercie"** zamyka się ogólną sumą zł. 52.779.408. Straty poniesione głównie wskutek niewypłacalności odbiorców nie pozwalają na wypłatę dywidendy.

Akcja pracowników po zniżce płac.

W wyniku porozumienia pomiędzy poszczególnemi organizacjami pracowniczemi, Centralna Organizacja Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych rozpoczęła od poniedziałku 6 b. m. szereg konferencyj z czynnikami które mają być wciągnięte w orbitę działania organizacji konsumcji, podejmowanej przez pracowników.

Przedewszystkiem odbędą się konferencje z przedstawicielami ruchu spółdzielczego, następnie projektowane jest porozumienie z kasami pożyczkowo-oszczędnościowemi. celem ułatwienia i umożliwienia pracownikom korzystania z kredytów ratowych.

Naskutek pierwszych wiadomości o podejmowanej przez zrzeszenia pracownicze akcji organizowania konsumcji, napływają już do tych zrzeszeń zgłoszenia poszczególnych firm o zniżkach i dogodnych warunkach ratowych. Bezpośrednie porozumienie organizacyj pracowniczych z firmami nawiązane zostanie dopiero z chwilą zmontowania całego aparatu.

Prace przygotowawcze zakończone zostaną w ciągu tygodnia. Okazane już przez szereg firm zainteresowanie akcją pracowniczą zdaje się dowodzić, że akcja ta ma widoki powodzenia.

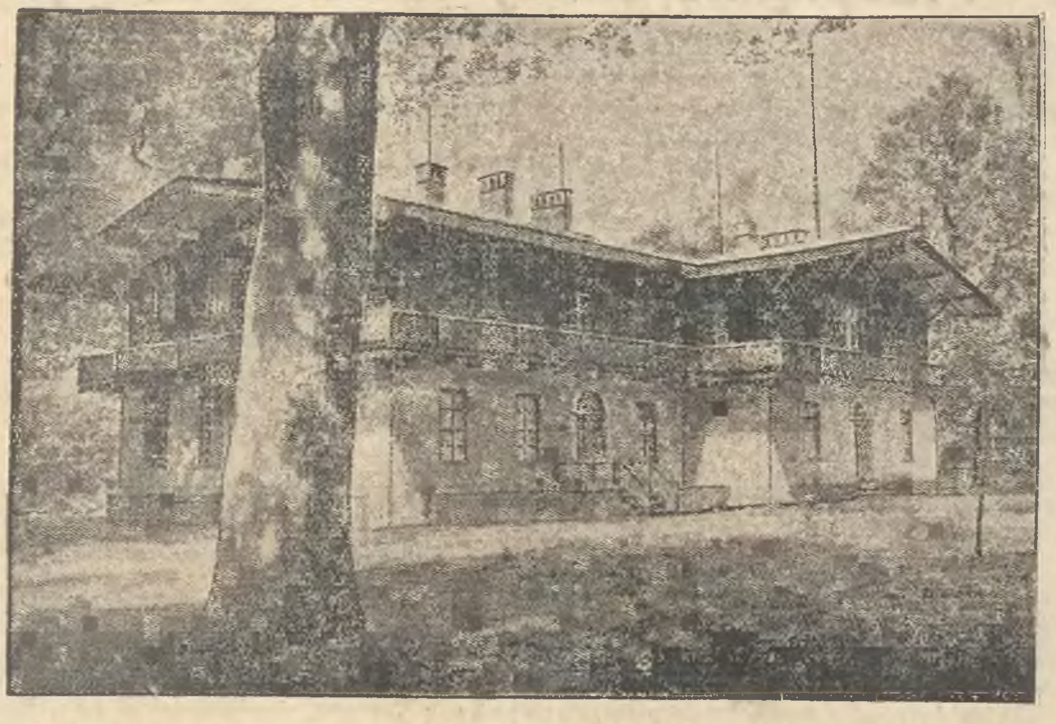
—ooo—

Zamiast 40 dzieci w klasie — 60.

Zarządzenia w związku z brakiem lokali szkolnych.

Władze szkolne stwierdzają na podstawie dokładnych danych, że coraz mniej osób korzysta ze szkół prywatnych, które naogół droższe są od szkół komunalnych i państwowych. Jeśli zwykle przyjmowano, że 15 proc. dzieci uczy się w innych szkołach lub w innej formie zastępczej, to w roku przyszłym szkolnym według prawdopodobieństwa odsetek ten spadnie do 8—10 proc. Stwarza to dla zagadnienia szkolnictwa powszechnego wielkie niebezpieczeństwo, pogłębiające i tak katastrofalny stan rzeczy w szkolnictwie powszechnem. Ministerstwo oświaty przedstawiło swego czasu na specjalnej konferencji u Prezydenta Rzeczypospolitej groźną sytuację. w jakiej znajduje się szkolnictwo powszechne, podnosząc przez rzecznika swego na tem posiedzeniu w osobie dyr. Żłobickiego konieczność radykanej zmiany ustosunkowania się władz i samorządów **do zagadnień budownictwa szkolnego.** Stworzenie specjalnych funduszów. ewentualne wprowadzenie pewnych opłat ryczałtowych na rzecz budownictwa szkolnego uważane było za aktualne. Jednakże sytuacja znacznie się zmieniła. Wszelkie możliwości w tym kierunku uznane muszą być za nierealne, gdyż społeczeństwo nie jest w stanie ponosić kosztów nietylko budowy szkół, ale nawet płacenia za naukę. To też narazie ministerstwo znalazło wyjście prowizoryczne z sytuacji, polegające na wydaniu **okólnika w sprawie przyjmowania maksymalnej liczby dzieci do klasy.** O ile w latach poprzednich **najwyżej 40 dzieci** mogło być w klasie, o tyle **obecnie liczba ta zwiększona jest do 60.** Ma się rozumieć, że taki stan rzeczy odbija się ujemnie na zdrowiu i na postępach w naukach.

Zamek myśliwski nad jeziorem Werbellin



w Niemczech, gdzie 17 lipca mają się odbyć konferencje między Mac Donaldem i Hendersonem a ministrami niemieckimi, które stanowić będą dalszy ciąg rozmów w Chequers.

„Za dużo wyższych władz"

NARZUCONY „WYWIAD".

(I) W okresie czynienia „wywiadów" u rozmaitych dygnitarzy (z których to wywiadów najskuteczniejszym bywa wywiad „u woźnego prezydjalnego", bo ten udzieli wyjaśnień w sprawach osobistych szczerszych i lepszych niż sam „referent prezydjalny") wypada dać głos t. zw. „podatnikowi" w celu wywiadu o obecnej sytuacji:

Żyjemy pod znakiem **oszczędności, kompresji budżetowych,** chciałbym więc przedstawić niektóre zapatrywania, na te kwestje. Czasem bowiem sfery rządzące **„habent oculos et non vident".**

Robi się oszczędności przez **zwijanie urzędów.** Niektóre są zbędne, ale pamiętać przy tem należy, że nie istnieje społeczeństwo dla urzędów lecz... **urzędy dla społeczeństwa.** Jeżeli się zwija najwyższe instancje i komasuje ministerstwa, może być to dobrem, ale zwijanie urzędów najniższej instancji powoduje dla ludności niewygody a Skarbowi Państwa wydatki. Im większa bowiem odległość od urzędu, tem większe koszta z powodu komisyj lub wezwań stron, którym jakkolwiek obecnie się nie płaci wynagrodzeń („z braku kredytów" czyli urzęduje się na kredyt), to jednak kiedyś trzeba będzie to zapłacić.

Zatem ostrożnie ze zwijaniem władz instancji pierwszej.

Ale inna „oszczędność" istnieje i bije w oczy.

W celach służby bezpieczeństwa zorganizowano dotąd **tylko** cztery korpusy. Są niemi: **policja państwowa** (na Śląsku policja wojewódzka), **żandarmerja wojskowa, korpus ochrony pogranicza** (popularnie zwany KOP) **i straż graniczna.**

Nie chodzi tu o funkcjonarjuszy niższych, którzy posiadają dla zaspokojenia swych ambicji jedynie cztery stopnie (z wyjątkiem żandarmerji, która ma ich cokolwiek więcej). Ale każdy taki korpus posiada „nadbudowę" w postaci komend powiatowych, czy wojewódzkich, czy głównych. Osobno posiada żandarmerja wojskowa swe dywizjony. policja komisarzy w powiatach (aż tak!), komendy wojewódzkie i główną. KOP posiada komendy „brygad" a i straż graniczna nie grzeszy brakiem tych wyższych komend. Te komendy kosztują wiele — nawet bardzo wiele, kiedy w razie komasacji, możnaby wszystko ująć pod jedną komendę.

Zda mi się, należałoby utworzyć jeden korpus np. żandarmerji, podległy Ministrowi Spraw Wewnętrznych. Odpowiednio wyszkolone oddziały obejmą służbę i żandarmerji i policji i KOP-u, i straży granicznej. Korpus ten wyszkolony w zasadach, że **nie jest władzą,** lecz organem władz, gwarantuje jednolite kierownictwo i jednolite wyszkolenie. Oszczędza się komend powiatowych, skoro na powiatach kieruje bezpieczeństwem nie komisarz pol., lecz **starosta,** w miastach większych (wydzielonych) **starosta grodzki** przy pomocy odpowiednio wyszkolonego personelu ze studjami prawniczemi nie zaś „oficer policji". Komendy obwodowe (np. odpowiadające kilku starostwom) sprawowałyby służbę gospodarczą i inspekcję, ale tylko co do wyszkolenia i dyscypliny bez wpływu na sam tok służby — podobną funkcję miałyby komendy wojewódzkie i komenda główna tegoż korpusu żandarmerji.

Przecież to wszystko jedno, czy dezertera zatrzyma policjant, czy żołnierz z KOP-u, czy przemytnika ujmie strażnik celny czy żandarm wojskowy — grunt w tem by sprawca był ujęty.

Represja przeciw przestępcom pozostanie przy prokuratorach „po staremu" — byłoby jednak do rozważenia, **czy nie byłoby praktyczniejszem wydzielić prokuratorów z Ministerstwa Sprawiedliwości i po odłączeniu ich od sądów powszechnych poddać Ministrowi Spraw Wewnętrznych. którego życzeniom i tak teraz ulegają.**

Zniesienie trzech komend głównych przytoczonych tu korpusów, ograniczenie „oficerów" korpusu żandarmerji tylko do komend obwodowych (np. na obwód jeden oficer niższy i jeden oficer gospodarczy czy rachunkowy) da większe oszczędności niż np. skreślenie jednego lub chćby dwóch „automobili" służbowych.

Ale i w innych działach możnaby zrobić oszczędności. Prawie wszystkie władze większe posiadają **„prezesów" i wiceprezesów.** Prezes musi był, ale nie zawsze wiceprezes. Najstarszy służbą urzędnik w danej instytucji zastępuje prezesa. **Po co np. w sądach mnoży się posady wiceprezesów** (sąd okręgowy w Krakowie ma ich aż czterech. Tarnów dwóch i t. d.). Do **kierownictwa wydziałem wystarczy doświadczony sędzia,** a odpada dodatek wiceprezesowski.

Należałoby zrewidować **„statuty organizacyjne"** ministerstw, które „pożyczają sobie" referentów z niższych instancji w drodze delegacji.

Po co istnieje w Warszawie Prokuratorja Generalna, jeżeli każde Ministerstwo posiada jeszcze obok tego **„radców prawnych"?** Zwyczajnie dobrze płatnych. Prokuratorja Generalna ma składać opinje i udzielać porad władzom państwowym — **naeży przeto posady „radców prawnych" znieść.**

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków 6 lipca. (PAT). Chodorów 108 — Listy Zastawne Banku Hipotecznego 39.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 6 lipca. Dolary 9.01. 9.03. 8,99. Dewizy: Belgja 124.45, 124.76 124.14; Kopenhaga 239.04, 239.64. 238.44; Londyn 43.42, 43.53, 43,31; Nowy Jork 8.92, 8.94. 8.90; Nowy Jork telegraficznie 8.92, 8.94. 8.90; Paryż 34,94½, 35.03, 34.86; Praga 26.44, 26.56, 26.38; Szwajcarja 172.96, 173.39. 172.53; Wiedeń 125.45, 125.76, 125.14; Włochy 46.75, 46.87, 46.63; Berlin w obrotach prywatnych 211.87.

KURSA OBLIGACJI.

Akcje: Bank Polski 117.50 — Lilpop 17.25 — Starachowice 9.50—9.

Pożyczki: 3% premjowa budowlana 38.50 — 4% inwestycyjna 85.50—85 — 5% konwersyjna 45.25 — 10% kolejowa 104 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94 — 7% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 83.25.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 6 lipca. Paryż 20,21½. Londyn 25.10¾. Nowy Jork 5,16.05. Belgja 71.95, Włochy 27.03, Hiszpanja 49.00. Holandja 267.75, Berlin 122.42. Wiedeń 72.53, Sztokholm 138.45. Oslo 138.27½, Kopenhaga 138.25, Sofja 3,74. Praga 15.28¾. **Warszawa 57.85,** Budapeszt 90.12½. Białogród 9.11 5/8, Ateny 6.70, Konstantynopol 2,45. Bukareszt 3.07¼. Helsingfors 13.00. Buenos Aires 166.00.

Radio.

Środa 8 lipca.

Kraków (312,8). G. 11,40 Przegląd prasy; 11,58 Sygnał czasu; 12,10 Płyty gramofonowe; 13.10 Komunikat meteorologiczny; 14,50 Komunikat gospodarczy; 15,45 Kwadrans harcerski; 16 Program dla dzieci; 16,30 Płyty gramofonowe; 16,45 Komunikat dla żeglugi; 16.50 Odczyt z Warszawy; 17,15 Płyty gramofonowe; 17.35 Transmisja z Warszawy; 18 Muzyka lekka; 19 Rozmaitości; 19,10 „Świetlica strzelecka"; 19.25 Płyty gramofonowe; 19.40 Transmisja z Warszawy; 20,15 Pogadanka muzyczna; 20.30 Koncert; 22 Feljeton z Warszawy; 22.15 Prasowy Dziennik Radjowy;

Lwów (380,7). G. 15.10 Audycja dla najmłodszych w opracowaniu p. Ady Arct-Jampolskiej; 17,15 Anegdoty podhalańskie w opracowaniu i recytacji p. K. Mirka; 19,20 „O rzymskiej ulicy", wygłosi prof. J. B. Liwoczyński.

Warszawa (1411,8). G. 11,40 Przegląd prasy; 11,58 Sygnał czasu; 12,05 Program na dzień bieżący; 12,10 Płyty gramofonowe; 13.10 Państwowy Instytut Meteorologiczny; 14,50 Komunikat gospodarczy; 15,25 „Wśód książek"; 15.45 Komunikat harcerski; 16 Program dla dzieci najmłodszych; 16,30 Płyty gramofonowe; 16.45 Komunikat dla żeglugi i rybaków; 16.50 „Radjo na wsi"; 17.15 Płyty gramofonowe; 17,35 Odczyt; 18 Muzyka lekka; 19 Rozmaitości; 19,20 Płyty gramofonowe; 19.40 Skrzynka pocztowa rolnicza; 19,55 Państwowy Instytut Meteorologiczny; 20 Prasowy Dziennik Radjowy; 20,10 Komunikat sportowy; 20,15 Pogadanka muzyczna pt.: „Radjo w życiu Ameryki"; 20,30 Koncert kameralny; 21 Kwadrans literacki; 21.15 Repertuar warszawskich teatrów miejskich; 21.20 Dalszy ciąg koncertu; 22 Feljeton pt.: „Dziennikarstwo, publicystyka, literatura"; 22.15 Prasowy Dziennik Radjowy; 22.20 Komunikaty; 22.25 Program na dzień następny; 22,30 Muzyka lekka i taneczna.

Katowice (408,7). G. 15,10 Komunikat Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Województwa Śląskiego. oraz komunikat Teatru Polskiego; 15.45 Intermezzo muzyczne; 19 Codzienny odcinek powieściowy; 19,30 Dr T. Dobrowolski, dyr. Muzeum Śląsk.: „Współczesna kultura śląska";

Hoover żąda od Francji dalszych ustępstw.

Paryż, 6 lipca. W poniedziałek nad ranem nadeszła z Waszyngtonu wiadomość, że **prezydent Hoover odrzucił francuskie propozycje do tyczące świadczeń niemieckich w naturze.** Stanowisko swoje rząd waszyngtoński motywuje tem, że wyjątek uczyniony dla Francji w kwestji świadczeń w naturze musiałby się siłą faktu rozszerzyć także i na inne państwa wierzycielskie, wskutek czego pomoc dla Niemiec byłaby niewystarczająca. Hoover nie ma nic przeciw temu, aby świadczenia w naturze utrzymane zostały w mocy ze względu na interes prywatnych kół gospodarczych Francji, stoi jednak na stanowisku, że **potrzebna na ten cel suma w wysokości około 25 miljonów dolarów powinna być przyznana Niemcom również w formie kredytu.** Odpowiedź rządu amerykańskiego będzie dziś rozważana przez francuską radę ministrów.

Punktem spornym świadczenia w naturze.

Paryż, 6. 7. (PAT). Z odpowiedzi, która nadeszła nad ranem z Waszyngtonu już po wiadomości o odrzuceniu przez Hoovera propozycji francuskiej na ostatni jego memorjał, należy wnioskować, że **cały spórześrodkował się około kwestji t. zw. świadczeń w naturze, którym Ameryka jest przeciwna.** Jest to dla Francji sprawa wielkiej doniosłości, gdyż z tytułu świadczeń w naturze otrzymuje ona **poważne ilości węgla, drzewa, wyrobów cemicznych i różne narzędzia,** na dostarczenie których fabryki zawarły szereg kontraktów z przemysłem francuskim. Sprawa ta jest jeszcze poważniejsza dla **Italji,** która będzie musiała za te same wyroby płacić daleko drożej i w dodatku w gotówce, podczas gdy otrzymywała je dotąd darmo od Niemiec. Nie można nawet nie powiedzieć, że stanowi to bezwarunkowo zły interes dla samej Rzeszy niemieckiej, dla której **świadczenia w naturze były najlepszym sposobem wywiązania się z jej długów,** dostarczając równocześnie zatrudnienie bezrobotnym. Wobec tego logicznem byłoby, aby kwestja ta została rozstrzygnięta między Rzeszą niemiecką a mocarstwami zainteresowanemi w świadczeniach w naturze.

Konferencja sygnatarjuszy w Paryżu]

Paryż, 6 lipca. Wydanie paryskie „New York Heralda“ dowiaduje się, że konferencja sygnatarjuszy planu Younga rozpocznie się w Paryżu prawdopodobnie jutro. W konferencji tej mają wziąć udział ministrowie skarbu większych państw, które podpisały plan Younga, a amerykański minister skarbu Mellon oraz ambasador Edge mają uczestniczyć w roli obserwatorów.

Niemcy obiecują, że pieniędzy nie użyją na zbrojenia.

Berlin, 6 lipca. Wobec obaw, wyrażanych przez Francję i Anglję, że jednoroczne zawieszenie spłat reparacyjnych wykorzystają Niemcy do wzmożenia zbrojeń na morzu i lądzie, **rząd amerykański zwrócił się do rządu niemieckiego, aby złożył odpowiednią deklarację.** Kanclerz dr. **Bruening** przyjął wczoraj ambasadora amerykańskiego w Berlinie **Sacketta i** oświadczył mu, że **Niemcy nie zamierzają zwiększać wydatków wojskowych ani też nie nastąpi z tego powodu żadne zwiększenie zbrojeń wojennych. Cała suma zaoszczędzona z moratorjum zostanie zużyta na pokrycie niedoboru budżetowego, sanację stosunków finansowych i na pomoc gospodarczą Niemiec.** Sackett przesłał tę deklarację **rządowi amerykańskiemu, który ze swej strony podał ją do wiadomości rządu francuskiego i angieskiego.**

DECYDUJĄCE ROKOWANIA.

Paryż, 6 lipca. **Minister skarbu Flandin odbył dziś w południe z Mellonem i Edgem godzinną konferencję, na której omawiano kwestję świadczeń w naturze. O godz. 15 podjęta została konferencja francusko-amerykańska, która trwała do godz. 16.30. O godz. 17 zebrała się w pałacu Elizejskim rada ministrów pod przewodnictwem prezydenta Doumera w celu obrad nad projektem Hoovera.**

—:o:—

Konflikt faszyzmu z Watykanem trwa

Rzym, 6. 7. (PAT). Agencja Havasa podaje, że dla kół włoskich było prawdziwą niespodzianką, gdy dowiedziały się one o **ostatniej encyklice papieskiej oraz o ogłoszeniu tego dokumentu zagranicą wcześniej niż w Italji.** Nie przyczyni się to niezawodnie do uspokojenia stanu umysłów, panującego w kołach faszystowskich. Konflikt trwa w dalszym ciągu z takiem samem nasileniem, jak przedtem. Zauważają jednak, że **na gruncie praktyki sytuacja znacznie się polepszyła.** Przedstawiciele kleru brali udział w szeregu oficjalnych uroczystości, zaś **przedstawiciele władz faszystowskich uczestniczyli w ceremonjach religijnych.** Rząd włoski postanowił nie ogłaszać żadnych wiadomości o rokowaniach, dotyczących sprawy stowarzyszeń młodzieży katolickiej pod warunkiem, że Watykan zachowa w tej sprawie taką samą dyskrecję.

ZGINĘLI W NURTACH RZEK.

Londyn, 6 lipca. Na rzece Ottawa w Kanadzie wywróciła się wczoraj łódź motorowa, na której znajdowała się większa ilość wycieczkowiczów. Część podróżnych wyratowano. 9 osób natomiast utonęło.

Duesseldorf, 6 lipca. Podczas kąpieli w Renie utonęło wczoraj 5 młodych mężczyzn, którzy usiłowali przedostać się na drugi brzeg rzeki. Dotychczas wydobyto zwłoki dwóch topielców.

POŻAR ELEKTROWNI W KONSTANCY.

Bukareszt, 6 lipca. **Pożar zniszczył wczoraj doszczętnie elektrownię miejską w Konstancy. Miasto tonie w półmroku, ponieważ zapasowa elektrownia dostarcza niedostateczną tylko ilość prądu. Straty wyrządzone przez pożar wynoszą blisko 3 miljony złotych.**

Nowy Jork, 6 lipca. W Los Angeles w Kalifornji nadpłynęła gwałtowna fala i porwała kilkadziesiąt osób kąpiących się w morzu, z których 17 **utonęło.**

POWÓDŹ W CHINACH.

Londyn, 6 lipca. **Południowe Chiny nawiedzone zostały wielką powodzią, która wyrządziła** znaczne szkody i **pochłonęła liczne ofiary w ludziach. W prowincji Kwantung** zginęło **przeszło** 100 osób.

SZARAŃCZA W ROSJI.

Moskwa, (PAT). Z Kazakstanu donoszą, że pojawiły się tam ogromne masy szarańczy, zagrażające zniszczeniem zasiewów na przestrzeni 800.000 morgów. Władze ogłosiły szturmową dekadę walki z tym szkodnikiem.

CZESI JADĄ KU BIEGUNOWI.

Warszawa 6. 7. (Telef. wł.). We wtorek wieczorem spodziewano jest przybycie do Warszawy czechosłowackiej ekspedycji automobilowej, która przez Polskę udaje się na północ, chce dotrzeć do krajów polarnych i możliwie blisko bieguna północnego.

TAKSÓWKI KURSUJĄ.

Warszawa 6. 7. (Telef. wł.). **Dopiero w dniu dzisiejszym po wiecu właścicieli taksówek w Warszawie, taksówki ukazały się na mieście.**

SPADEK DOLARA.

Warszawa, 6. 7. (Tel. wł.). **W poniedziałek** nastąpił dalszy spadek kursu dolara gotówkowego. **Duża zniżka zaznaczyła się w obrotach prywatnych. Kurs dolara na rynku prywatnym był niższy od kursu oficjalnego o trzy punkty.**

—oOo—

Warszawa 6. 7. (Telef. wł.). Nowy ambasador **Włoch w Polsce hr. Venutelli Rey złożył w dniu dzisiejszym na Zamku P. Prezydentowi Rzplitej listy uwierzytelniające.**

—o—

WIELKI POŻAR W FINLANDJI.

Helsinki, 6. 7. (PAT). Pożar zniszczył doszczętnie zabudowania i urządzenia jednego z największych przedsiębiorstw młynarskich Finlandji t. zw. „Karralan Mylly“ pod Wyborgiem. Straty wynoszą około 5 miljonów marek fińskich.

CYKLON W AUSTRALJI.

Sydnej. (PAT). Szalał tu gwałtowny cyklon. Dwie osoby zginęły. Wiele statków, stojących w porcie, zerwało się z kotwic. Inne nie mogły zawinąć do portu.

—oOo—

Haga (PAT). Przewodniczący międzynarodowego trybunału sprawiedliwości wyznaczył ostatecznie poniedziałek, 20 lipca, godz. 10.30 rano jako termin otwarcia rozprawy ustnej w sprawie unji celnej austrjacko-niemieckiej.

Wiedeń. (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Bratislavy: Trzy magazyny i warsztat fabryki nabojów w Bratislawie spłonęły wczorajszej nocy. Kilka skrzyń z nabojami eksplodowało, raniąc szereg osób. Szkody obliczają na 8—10 miljonów koron czeskich. Nie jest wykluczone, że ogień podłożony został z motywów sabotażowych.

Morawska Ostrawa (PAT). Według nadeszłych tu wiadomości, tegoroczne wpisy do szkół polskich w Czechosłowacji, przeprowadzone w końcu czerwca, dały bardzo pomyślne wyniki. W większości gmin zaznaczył się przyrost dziatwy polskiej. Szczególnie korzystnie przedstawia się wynik wpisów w powiecie czesko-cieszyńskim.

—X—

Prez. Mościcki do Paderewskiego.

WYMIANA DEPESZ.

Warszawa, 6. 7. (PAT). W dniu 4 lipca rb. P. Prezydent Rzplitej wysłał z Poznania do p. **Ignacego Paderewskiego** depeszę treści następującej:

„Przeżywamy prześliczną uroczystość, którą zawdzięczamy naszemu Kochanemu i Wielkiemu Mistrzowi. Uroczystość ta jednak nie była wolna od uczucia smutku z powodu Jego nieobecności. Proszę przyjąć najgłębsze współczucie wobec Pańskiej wielkiej troski rodzinnej, która uniemożliwiła Mu przyjazd do Polski.

(—) Ignacy Mościcki“.

Na powyższą depeszę w dniu dzisiejszym nadeszła następująca odpowiedź: „J. E. Ignacy Mościcki, Prezydent Rzplitej, Warszawa.

Wielka to dla mnie radość, że P. Prezydent obecnością swoją zechciał uświetnić uroczystość poznańską, radość tem większa, że mnie o tem osobiście zawiadomić raczył. Za łaskawie ku mnie skierowane słowa, za wyrazy współczucia serdecznie wdzięczny, śmiem prosić P. Prezydenta o przyjęcie zapewnienia mej czci głębokiej.

(—) Paderewski“.

P. Nakoniecznikow podsekretarzem stanu.

Warszawa, 6. 7. (Tel. wł.). **P. Prezydent Rzplitej zwolnił dr. Bron. Nakoniecznikow-Klukowskiego ze stanowiska wojewody lwowskiego i zamianował go podsekretarzem stanu w Prezydjum Rady Ministrów.**

Nominacja nowego wojewody lwowskiego nastąpi później. Na razie nie wiadomo, kto obejmie to stanowisko.

—:o:—

ZJAZD WOJEWODÓW.

Warszawa 6. 7. (Telef. wł.). Jutro we wtorek rozpoczyna się zjazd wojewodów z całej Polski. **Zjazd ten obradować będzie pod przewodnictwem min. spraw wewn. p. Bron. Pierackiego nad metodami pracy organizacji państwowej.** W Ministerstwie Spraw Wewn. odbyła się już konferencja wojewodów małopolskich w sprawie zamierzonego zniesienia szeregu powiatów w Małopolsce.

Hitlerowiec zamącił uroczystość odsłonięcia pomnika Stresemanna.

Berlin, 6 lipca. Podczas odsłonięcia pomnika dla zmarłego niemieckiego ministra spraw zagranicznych Stresemanna w Moguncji zaszedł wypadek — powszedni zresztą w dzisiejszych Niemczech — który jednak wywołał w kołach oficjalnych konsternację. Po przemówieniu ministra Dingeldeya, transmitowanem przez radjo, jeden z gości znajdujących się na trybunie honorowej podszedł do mikrofonu i zawołał: **„Deutschland erwache!“** (ocknijcie się, Niemcy). Jak wiadomo, jest to hasło narodowych socjalistów niemieckich. **Osobnika aresztowano.**

PRACE LIGI NARODÓW.

Genewa, (PAT). Liga Narodów poświęca miesiąc lipiec przedewszystkiem działalności na polu współpracy intelektualnej. Przed sesją komisji międzynarodowej współpracy intelektualnej, która zbierze się w Genewie 20 bm., odbędą się sesje delegacyj podkomitetu nauczania młodzieży o Lidze Narodów i jej historji, stałego komitetu sztuki i nauki, komitetu rzeczoznawców naukowych oraz komitetu wykonawczego, dyrekcyjnego i rady administracyjnej międzynarodowego Instytutu współpracy intelektualnej. Prócz tego w ciągu lipca obradować będzie nadal konferencja w sprawie ograniczenia fabrykacji narkotyków oraz w sprawie higieny na wsi.

Groźne strajki w Hiszpanji.

Paryż, 6 lipca. **W Barcelonie wybuchł dziś strajk pracowników telegrafu i telefonu państwowego. Urzędy telegraficzno-telefoniczne obsadzono gwardją cywilną w celu ochrony urządzeń państwowych przed aktami sabotażu. Także w Madrycie grozi wybuch strajku pracowników pocztowo-telegraficznych. Władze przedsięwzięły daleko idące środki ostrożności. Ważniejsze punkty strategiczne miasta obsadzono wojskiem.**

KRWAWE ROZRUCHY NA KOREI.

Tokio. (PAT). Według otrzymanych tu doniesień z Ping-Yang, w czasie poważnych zaburzeń, do jakich doszło tam wczoraj wieczór, poniosło śmierć 29 Chińczyków, 130 zaś Chińczyków, oraz 3 policjantów japońskich odniosło ciężkie rany. Zgórą 4.000 Chińczyków schroniło się do gmachu konsulatu chińskiego w Seulu.

WOLDEMARAS ROZWODZI SIĘ?

Kowno 6. 7. (PAT). Wbrew doniesieniom prasy litewskiej, że powodem wyjazdu żony Woldemarasa z Litwy był brak środków utrzymania, „Rytas“ twierdzi, że przyczyną jej nagłego wyjazdu do Francji są kroki rozwodowe, wszczęte przez Woldemarasa.

ANTONI MARCZYŃSKI. 45

„Gaz 303“

— Saalam, — odparł Rafał poważnie, a jednocześnie myślał: — Albo uwierzył w moje haremowe pochodzenie, albo się łotr naigrywa bezczelnie.

— Allah niechaj ci zdrowia użyczy, panie, — dodał tamten, czyniąc aluzję do podwiązanej fizjognomji małego „Turka“, kiwnął głową na pożegnanie, wyszedł, zabierając ze sobą resztę bagażu, a drzwi przedziału zatrzasnął.

Wówczas Rafał usiadł gwałtownie na łóżku, i warknął z wściekłością:

— Allah niechaj cię coprędzej do kryminału zaprowadzi, towarzyszu Laksberger!!!

ROZDZIAŁ XVII.

Sygnał tonących statków.

W Nicei stwierdził Rafał z przykrością, że ani Solarski, ani Wiera nie figurowali w spisie przyjezdnych. — Możliwe, iż ci państwo już tutaj są, ale niektóre hotele zwlekają z przysyłką meldunków nowych gości; niech pan znowu przyjdzie za kilka dni, — oświadczył mu urzędnik w biurze meldunkowem.

Mimo nalegań sir Jamesa, Rafał nie przyjął od niego ani funta, i posiadał na wyjezdnem z Paryża tylko 50 franków, pożyczone od przyjaciela Totka, którego na drugi dzień już zastał w konsulacie. Widząc, że ten szczupły kapitalik wyczerpuje się w zatrważającem tempie, i nie chcąc wpaść w podobne tarapaty, jak w Paryżu, odjechał autobusem z Nicei do Cannes, gdzie miał zapewniony dach nad głową, wikt i „opierunek“ w willi sir Jamesa, sympatycznego, choć trochę narwanego Anglika. Patrick przyjął gościa swego chlebodawcy bez wszelkiego entuzjazmu, lecz Rafał zdołał go rozkrochmalić nader szybko.

— Ach, więc to pan? — zawołał z miną zachwyconego, i pochwyciwszy oburącz dłoń zaskoczonego kamerdynera, zaczął ją ściskać kordjalnie. — Mój przyjaciel sir James opowiadał mi mnóstwo pochlebnych rzeczy o panu, kochany mister Patrick. Podobno byliście razem na wojnie. W takim razie jesteśmy towarzyszami broni, bo niechwalący się, ja także w niemałej mierze przyczyniłem się do zwycięstwa „ententy“, atakując Niemców od wschodu.

— Bardzo ludzki gość, prawdziwy gentleman.... ten mały; nasz brodacz, ani się nie umył do niego, — dowodził później w kuchni udobruchany kamerdyner, pozyskując w ten sposób dla Rafała drugą przyjazną duszę... w ospałem i ogromnem cielsku kucharza Toma.

Mały detektyw postanowił tę samą taktykę zastosować do innych domowników, a dowiedziawszy się, iż mrs. Rindley wyszła coś załatwić, rozpoczął składanie wizyt od „brodacza“. Sir James nie wyjawił mu oczywiście nazwiska rannego gościa, określił go tylko mianem bandyty-mędrca; zresztą Rafał przywykł już, że zagranicą niema zwyczaju wymieniania nazwisk przy byle okazji, jak się to praktykuje w Polsce, gdzie ludzie obcy i wiedzący, że nigdy się więcej w życiu nie spotkają, przedstawiają się sobie nawzajem, po to tylko, by albo nie dosłyszeć nazwiska nowego znajomego, albo je za 5 minut zapomnieć.

Profesor Rusanow powitał nowego lokatora nieufnem milczeniem, lecz dobroduszna i sławetna gadatliwość Rafała zrobiły rychło swoje.

— Pan chyba Słowianin, sądząc po wymowie i akcencie, prawda?

— Polak, sąsiedzie, ale matka moja była Rosjanką. — Z tą matką zbujał mały detektyw celowo, odgadując wzajemnie narodowość rozmówcy. Chciał mu tem zrobić przyjemność, bo zmiejsca polubił tego „bandytę-mędrca“ i przewidując, że na dłużej skorzysta z gościnności sir Jamesa, wolał sobie zaskarbić względy wszystkich domowników zawczasu. — Będzie z kim grać w karcięta, — kalkulował w duszy.

— A więc Polak; gorący partjota oczywiście? — Było to powiedziane tonem swobodnym, napół żartobliwym, lecz płomienne spojrzenie czarnych, przenikliwych oczu ostrzegło Rafała, że lepiej nie mówić prawdy.

— Ech, — bąknął lekceważąco; — jestem Polakiem z pochodzenia, ale za moją ojczyznę uważam cały świat! Może to pana urazi, ale jestem kosmopolitą.

— Urazi? Bynajmniej! Szanuję wszelkie przekonania, nienawidzę zato tych, którzy swoje przekonania zmieniają, jak rękawiczki.

— Ja, nigdy! Niemal od kolebki miałem to samo „credo“ polityczne, i właśnie dlatego, mimo mych zdolności, jestem dziś tem. czem jestem. — westchnął Rafał.

Rozgadali się; czarne oczy brodacza spoglądały coraz życzliwiej i z ojcowską wyrozumiałością na „nieszkodliwego blagiera“, jak Rusanow w myśli określił Rafała, i ani się spostrzegli, kiedy wybiła szósta.

— No, tom się zasiedział, — krzyknął mały detektyw, powstając z krzesła; — niczem ów młodzian, który będąc z pierwszą wizytą u pewnej damy, mającej pójść na raut, zerknął na zegar i stwierdził z lekkiem zdziwieniem, że siedział tam pełne cztery godziny: — Odchodzę. Nie wiedziałem, że już tak późno, — rzekł.

— A co na to owa dama? — spytał z uśmiechem profesor.

— Ona odrzekła uprzejmie: „już lepiej późno, jak nigdy“!

— Pyszne! Niechże mnie pan częściej odwiedza, młody sąsiedzie. Ale, ale,... mam maleńką prośbę: czy nie mógłby mi pan nadać listu na poczcie?

— Z przyjemnością. Tu poczta także do siódmej otwarta, sądzę.

— Tak. List polecony, uważa pan? Tylko,... tylko,... jakby tu rzec. Jestem w głupiej sytuacji... Mam wyłącznie zagraniczne pieniądze.

— Uchu. — parsknął Rafał; — ja też zawsze tak mówię!... No, no, drogi panie, proszę brwi nie marszczyć. Każdemu się może przytrafić przejściowy kryzys, ostre przesilenie gospodarcze... He, he, he. Zaraz odgadłem w panu bratnią duszę. Ja także jestem z forsą „do figury“, czyli, jak ten święty turecki.

(Dalszy ciąg nastąpi.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny R. Woyczyński. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.